

Wiadomości Polonijne™

Polonia - grupa osób zachowujących poczucie łączności z Polską
bez względu na kraj urodzenia czy znajomość języka



Thunder Bay, Ontario, Kanada

MIESIĘCZNIK NIEZALEŻNY

Grudzień 2009

Nr.12/ 99

"Prawdziwa cnota krytyk się nie boi"

W tym Wydaniu:

Listopadowy bankiet 4

All Saint's Day, Brunch 6

„To i Owo”
w Thunder Bay 7

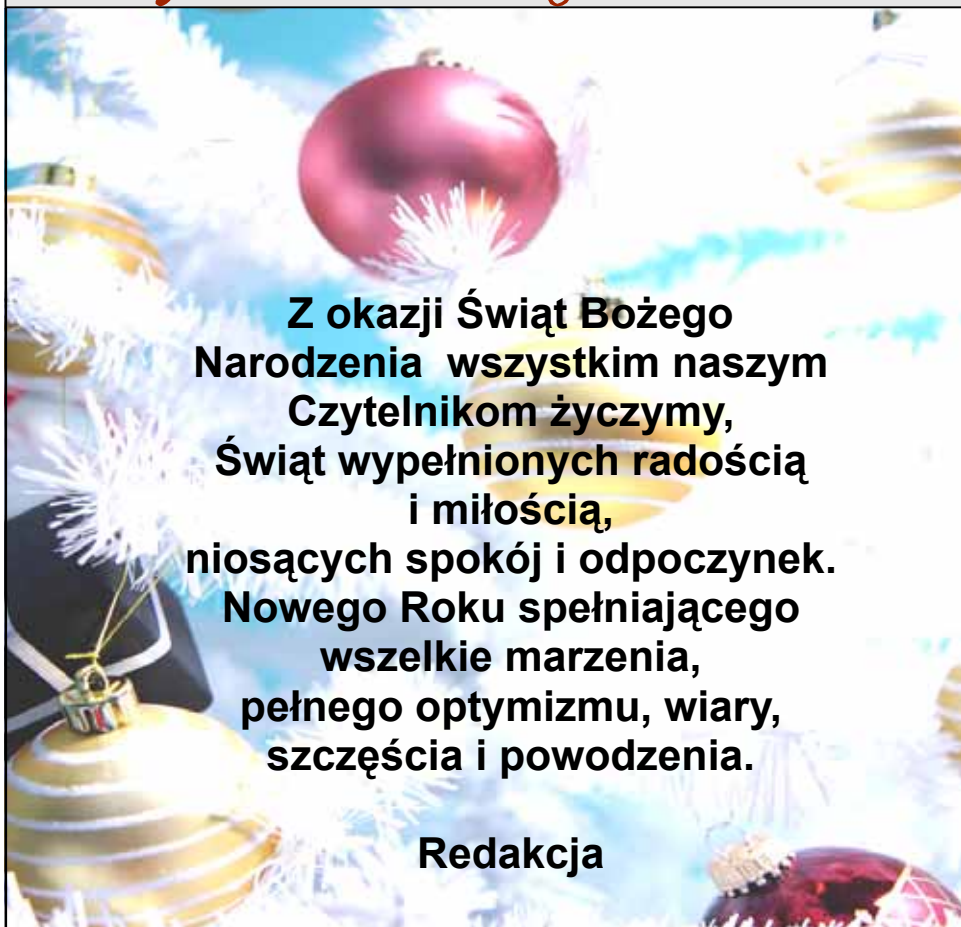
Farewell Banquet -
Fort William Ladies
Club 9

Bożonarodzeniowe
zwyczaje 12

Kuchnia 16

Wędrowniki po Polsce
i nie tylko 19

Wesołych Świąt Bożego Narodzenia



**Z okazji Świąt Bożego
Narodzenia wszystkim naszym
Czytelnikom życzymy,
Świąt wypełnionych radością
i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.
Nowego Roku spełniającego
wszelkie marzenia,
pełnego optymizmu, wiary,
szczęścia i powodzenia.**

Redakcja

Merry Christmas

Redaguje Zespół:

Lucy Michalak
Tadeusz Michalak
Agnieszka Reszkowska-Kania
Robert Kania

Korespondenci:

Joanna Adamik
Agnieszka Buda - Rodriguez
Anna Cooke
Ilona Girzewska
Kazimierz Niechwiadowicz
Aleksander Siwiak
Waldi

Opracowanie: Lucy Michalak

Wzory reklam zaprojektowanych przez Wiadomości Polonijne są własnością wydawnictwa. Kopiowanie i ich publikowanie bez zgody redakcji jest nielegalne. Redakcja "Wiadomości Polonijnych" zaprasza wszystkich Czytelników do przysyłania własnej twórczości. Mogą to być zarówno wiersze jak i proza.

Przysłowie miesiąca

Po suchym grudniu sucha wiosna bywa i pogoda w żniwa

Księga Imion

Adela - jest wszechstronna, badawcza, ma krytyczny umysł, o wielkim temperamencie. Nie lubi krytyki, stała w przekonaniach.

**WIADOMOŚCI Z POLSKI**

– Tadeusz Michalak

Premier

Pojechał do Francji. Zabrał ze sobą kilku ministrów. Rozmawiał z prezydentem Sarkozyem o europejskim systemie obronnym i zmianach strategii NATO. Zadeklarowali ponadto, że Polska i Francja będą razem bronić Wspólnej Polityki Rolnej UE. Było też o współpracy atomowej, Francja ma nam pomóc wybudować elektrownię jądrową.

Minister Radosław Sikorski

Podczas wizyty w Waszyngtonie postulował rozmieszczenie w Polsce wojsk NATO dla większego bezpieczeństwa. Ponieważ wspominał przy tym o niedawnych rosyjsko-białoruskich manewrach w pobliżu polskiej granicy, media rosyjskie narobiły zaraz krzyku, że minister chce żeby Amerykanie bronili Polski przed rosyjską agresją. Część rosyjskich polityków też wyraża oburzenie.

Minister Ewa Kopacz

Powiedziała, że rząd nie kupuje szczepionek na nową gripę, bo nie są dostatecznie przetestowane. A w ogóle to grypa sezonowa jest według niej bardziej niebezpieczna niż A/H1N1. I ściągnęła na siebie w ten sposób krytykę Europejskiej Agencji ds. Leków. Jej rzecznik nazwał słowa pani minister populizmem, jego zdaniem testy wykonane na 6-8 tys. osób są całkowicie wystarczające.

Rzecznik Praw Obywatelskich

Janusz Kochanowski zagroził pani minister zdrowia prokuratorem, jeżeli "nie zmieni swojego podejścia do epidemii grypy". Zmiana ma polegać na natychmiastowym zakupie szczepionek.

Ministerstwo odpowiada, że negocjuje, a pod naciskami się nie ugnie. Tymczasem już całkiem poważne media donoszą, że w Niemczech ktoś zmarł po podaniu szczepionki. Ale jak się w te wiadomości wczytać, to tak naprawdę nie wiadomo, czy śmierć miała związek ze szczepieniem.

Rząd Tuska wydał 122 mln zł na swoje premie

Znaleźliśmy dowód na wielki rozmach i niebywałą skuteczność ministrów. Nie mają sobie równych, gdy w grę wchodzi rozdawanie nagród dla swoich. W ciągu 2 lat do kieszeni ministerialnych urzędników wpadły 122 miliony złotych - tyle, ile starczyłoby na utrzymanie przez dwa lata średniej wielkości szpitala. Jedną trzecią tej gigantycznej kwoty pochłonęły premie w resorcie finansów, którego szef najgłośniejszemu gardłuje za oszczędnościami. (Powyższą informację zaczerpnięto ze strony internetowej - Wirtualna Polska

Rzecznik praw obywatelskich

Janusz Kochanowski zaapelował do Polaków wracających z zagranicy by tam zaszczepili się przeciwko "świńskiej" grypie. Kochanowski uważa, że dane o zachorowaniach na gripę AH1N1 są

**PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI**

93 N. Algoma Str
Thunder Bay, Ont Tel 344-1066

Proboszcz ks. Ireneusz Stadler

**Msze Św. wtorek-piątek 7:00 p.m.,
soboty 5:00 p.m.**

niedziele 9:00 (po angielsku) & 10:30 a.m.(po polsku)

<http://stmary50.blogspot.com>

PARAFIA ŚW. KAZIMIERZA

613 McKenzie Str

Thunder Bay, Ont Tel 623-3916

Proboszcz o. Andrzej Deptuła

**Msze Św. poniedziałek-piątek
8:00 a.m. (eng/pol.)**

soboty 5:00 p.m (english)

niedziela 9:00a.m.(english) & 10:30 a.m.(polish)



zanizone, bo system statystyczny jest niereprezentatywny. Krytykuje też rząd za to, że nie podjął decyzji o zakupie szczepionek. Resort zdrowia tłumaczy, że szczepionki nie przeszły ostatniej fazy badań klinicznych i nie są znane wszystkie efekty działania preparatu.

Sejm

Zgodnie z życzeniem, rząd uchwalił ekspresowo ustawę hazardową. PiS wstrzymało się od głosu (a niektórzy nawet zagłosowali, przeciw) bo nie uwzględniło wszystkich proponowanych przez nich poprawek.

Zgodnie z nową ustawą wzrosną podatki od automatów i kasyn, oraz zakładów bukmacherskich. Automaty poza kasynami będą mogły działać do wygaśnięcia zezwoleń, nowe zezwolenia nie będą wydawane. Poprawka wprowadzana na życzenie opozycji jest powstanie Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych, zasilany z dopłat do kuponów Lotto.

Okazuje się, że ma być jeszcze druga ustawa, regulująca hazard w Internecie. Ma zezwolić na organizowanie go tylko firmom zarejestrowanym w Polsce, mającym polską domenę i konto w polskim banku. Są poważne podejrzenia, że to się może okazać sprzeczne z prawem unijnym.

Protesty

Przeciw ustawom hazardowym: dotychczas protestowali właściciele automatów i właściciele małych knajpek - ci ostatni twierdzą, że bez automatów ludzie nie będą przychodzić i drobne bary upadną. Teraz dołączyły się kluby sportowe, które są sponsorowane przez internetowe kasyna operujące z zagranicy. I mówią, że bez tych pieniędzy też padną.

Sąd w Krakowie

Umorzył postępowanie przeciwko emerytowanej lekarce nazwanej przez prasę "Janośikowa". Wypisywała ona nielegalnie bezpłatne recepty dla bezdomnych, wyludziła w ten sposób z NFZ 100 tys. zł. Sąd uznał, że postępowała bezprawnie, ale się na tym nie wzbogaciła, a wręcz przeciwnie, pomagała ludziom w swoim wolnym czasie, (bo bezdomni nie są ubezpieczeni i w ogóle im się bezpłatne leczenie nie należy).

Premier

Podsumowując dwa lata swojego rządu, za największą porażkę uznał klincz z prezydentem, uniemożliwiający reformy. I potem wystąpił w sobotę (21 listopada) z propozycją zmian konstytucji, zmierzających w stronę systemu kanclerskiego z prezydentem do ozdoby. Znaczący prezydent prawa weta nie ma, jest wybierany przez parlament, a za całość władzy wykonawczej odpowiedzialny jest premier.

Efekt - od wczoraj tj. 22 listopada właściwie nie ma innego tematu politycznego, afery się zapomniały. Wszyscy dyskutują i dają wywiady na temat propozycji premiera.

Opozycja

Krytykuje, ale dość ostrożnie, bo się sama rozmaitych zmian w konstytucji domagała. Ale takiej wersji raczej nie poprze. A sama koalicja nie ma dość głosów na jej przeprowadzenie.

Minister finansów szuka pieniędzy, aby było, z czego wypłacać zasiłki, alimenty i opłacać składki ZUS za bezrobotnych - akcentuje



Minister Jacek Rostowski

"Rzeczpospolita".

Z całego kraju płyną do ministra Rostowskiego pisma z prośbą o dodatkowe pieniądze. Brakuje m.in. na świadczenia rodzinne i odpłaty emerytalne. Tyle, że tych pieniędzy nie ma - wpływy z podatków są w październiku o prawie 2 mld zł niższe niż rok temu. Budżet trzeszczy w szwach - pisze gazeta.

Rzecznik resortu finansów, Magdalena Kobos, poinformowała, że w budżecie brakuje też pieniędzy na obsługę zadłużenia zagranicznego, a ministrowie

blokują niektóre wydatki. Np. minister kultury nie wyda w tym roku 10 mln zł na budowę Muzeum Historii Polskich Żydów.

Grypa

Nie schodzi z czołówek wiadomości. Podano, że w Polsce zachorowało (na wszystkie odmiany grypy i podobnych chorób) w trzecim tygodniu listopada 97 tys. osób, a od początku sezonu grypowego potwierdzono 736 przypadków "nowej grypy", w większości przebiegających łagodnie. Z zagranicy przychodzą niepokojące wieści o szczepionkach - w Kanadzie partia 170 tys. porcji została wycofana, bo może wywoływać niebezpieczną alergię (nie jest jasne, ile szczepionek z tej partii użyto). A dziennikarze jednej z duńskich gazet twierdzą, że afera ze świńską gripą została rozdmuchana przez koncerny farmaceutyczne dla zarobku, a wielu tzw. "niezależnych ekspertów" w istocie jest na liście płac tych koncernów.

Politycy

Dość zgodnie chcą zrobić święto Trzech Króli dniem wolnym. Ale w zamian za to nie będzie się należał dodatkowy dzień wolny, jeśli jakieś święto wypadnie w sobotę, na czym stracimy (w zależności od roku) jeden lub dwa dni, czyli w sumie średnio wolnych dni będzie mniej.

Ambasador Rosji przy NATO,

Dmitrij Rogozin zażądał wyjaśnień nt. natowskich planów "odparcia rosyjskiej agresji przeciwko Polsce" bądź zdezawuowania wypowiedzi polskiego ministra obrony, Bohdana Klicha na ten temat. Klich miał powiedzieć, że po wrześniowych manewrach Rosji i Białorusi plany te stały się aktualniejsze.

Uzgodniono warunki

Stacjonowania amerykańskich żołnierzy w Polsce. Było to warunkiem przysłania nam rakiet Patriot, a później elementów tarczy antyrakietowej, bo jedno i drugie ma być przez Amerykanów obsługiwane. Szczegóły na razie nieznane, mają być ujawnione, gdy umowa zostanie podpisana.

A tu dowiadujemy się

Że Patrioty to nie jest jedyna opcja - Francja usiłuje nas namówić na zakup zamiast tego ich systemu MBDA. Podobno był to ważny temat rozmów podczas ostatniej wizyty premiera w Paryżu.



Listopadowy Bankiet

Z ŻYCIA POLONII

Jak co roku, około 11 listopada Stowarzyszenie Polskich Kombatantów Koło Nr 1 i RCL Br 219 urządza bardzo uroczysty i bardzo specjalny bankiet. Powodów jest kilka, a więc: Święto Niepodległości Polski, Rocznicą przybycia do Thunder Bay polskich żołnierzy po II Wojnie Światowej oraz Remembrance Day. Tak było również i w tym roku, a bankiet odbył się w sobotę 14 listopada. Trzeba od razu powiedzieć, że bankiet był bankietem udanym. Zasluga w tym wielu ludzi, którzy byli włączeni w jego organizację, że wymienię kolegę Józefa Bigdera, który jest prezesem SPK Koło Nr 1 i RCL Br Nr 219 oraz wice prezesem SPK na Środkową Kanadę i który czuwał nad całością wprowadzając, kiedy było trzeba niezbędne korekty, koleżankę Irenę Elms, I Vice prezesa, która była „master of ceremony” czy „panie z kuchni”, które przygotowały bardzo smaczne jedzenie, a wiadomo, że przez żołądek do serca. Dopisali zarówno zaproszeni goście jak i nasi członkowie i sympatycy.

Wśród zaproszonych gości byli zarówno przedstawiciele władz jak i organizacji polskich i kanadyjskich. I tak Rząd i Parlament Ontaryjski reprezentował Michael Gravelle MPP i minister tego rządu. Władze miasta Thunder Bay reprezentował Joe Virdiramo, członek Rady Miejskiej Thunder Bay. Władze Royal Canadian Legion reprezentował, Provincial Chairman Lorne Condreska, Władze Stowarzyszenia Polskich Kombatantów reprezentował Adam Taff, Vice prezes w Zarządzie Głównym SPK, Kongres Polonii Kanadyjskiej reprezentowała Jola Skoneczna, prezes lokalnego KPK, Sekcję Pań przy SPK reprezentowała prezes Maria Kaszuba. Wszystkie polskie organizacje oraz Koła RCL były reprezentowane przez prezesów lub wydelegowane osoby. Wśród zaproszonych gości był również jeden z najbardziej znanych lekarzy w Thunder Bay dr. Tadeusz Czolpiński oraz korespondent RCL, wieloletni prezes RCL Br. Nr 5 Roy Lamore. Nie muszę dodawać, że zaproszeni goście byli w większości w towarzystwie żon lub mężów lub osób towarzyszących.

Po oficjalnym otwarciu bankietu, wprowadzono sztandary. Poczet sztandarowy wystąpił w składzie: prowadzący Jan Wreszczak, sztandarowi: Stanisław Kaszuba i Tadeusz Michalak. Po odśpiewaniu hymnów Kanady i Polski z udziałem Chóru Milenium i odegraniu Last Post, bankiet potoczył się utartym zwyczajem. A więc, toasty za Królową i za Kombatantów, modlitwa przed jedzeniem odmówiona przez prezes Marię Kaszubę i bardzo smaczna kolacja. Po kolacji w części artystycznej wystąpili: Chór Milenium z wiązką pieśni wojskowych i patriotycznych, niezastąpiony nasz kolega Stanisław Adamkowski z piękną piosenką oraz z kilkoma pieśniami pani Teresa Hajewyj i pan Richard Burton.

Po części artystycznej nastąpiła w dwóch ratach część oficjalna. MPP Michael Gravelle wystąpił z krótką przemową, a w „drugiej racji” kolega prezes Józef Bigder w mojej asyście udekorował dwóch naszych kolegów Krzyżami Kombatanckimi SPK w Kanadzie. I tak: Złoty Krzyż SPK otrzymał kolega Julian Dolasiński wieloletni Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Koła, a Srebrny Krzyż SPK otrzymał kolega Bogdan Wejkszner, były członek Komisji Rewizyjnej i Zarządu naszego Koła.



Kol. Bogdan Wejkszner, kol. Adam Taff i kol. Józef Bigder



Teresa Hajewyj i Richard Burton



MP Michael Gravelle oraz kol Adam Taff



Występ Chóru Milenium pod dykcją pani Helen Gural



Prezes Sekcji Pań pani M. Kaszuba i prezes SPK Józef Bigder

Po zakończeniu części oficjalnej Poczet Sztandarowy wyprowadził sztandary i rozpoczęła się część taneczna naszego bankietu. Należy dodać, że foto obsługę bankietu prowadzili zaprawieni od lat w tych bojach koledzy: Edward Borowiec i Tadeusz Michalak.

Ogólna ocena bankietu mogłaby być wyższa, gdyby nie jeden mankament. Otóż w trakcie bankietu brak było informacji o rocznicy Święta Niepodległości Polski i rocznicy przybycia polskich żołnierzy do Thunder Bay. Ten brak starałem się wypełnić na wstępie tego artykułu, ale osobiście uważam, że taka informacja powinna być podana w czasie bankietu z dwóch powodów:

a.) Kanada jest naszą drugą Ojczyzną, ale nie możemy

zapomnieć o naszych korzeniach i kraju naszego pochodzenia – Polsce, a Święto Niepodległości jest największym Świętem obchodzonym w Polsce.

b.) Jesteśmy organizacją kombatancką. Tak niewielu już zostało tych pierwszych: żołnierzy lub wdów po naszych zmarłych kolegach, którzy przed laty przybyli do Thunder Bay. To oni byli „ojcami założycielami” naszych organizacji i moim zdaniem jak długo to będzie możliwe, powinniśmy uroczystie obchodzić rocznicę ich przybycia do Thunder Bay po trudach II Wojny Światowej.

Łączę serdeczne pozdrowienia dla czytelników.

Adam Taff

Msza Św. z okazji Odzyskania Niepodległości



Członkowie SPK Koło Nr. 1 i RC Legion Br. 219

W niedzielę 15 listopada, z inicjatywy SPK Koła Nr 1 oraz RCL Br 219, w kościele Matki Bożej Królowej Polski, odbyła się uroczysta msza Św. z okazji: Odzyskania Niepodległości przez Polskę, przybycia pierwszych żołnierzy polskich do Thunder Bay oraz Remembrance Day. Mszę koncelebrował proboszcz tej Parafii ks. Ireneusz Stadler. Czytania odczytał Tadeusz

Michalak a dary do Mszy nieśli: Prezes SPK Koła Nr 1 kolega Józef Bigder i prezes Sekcji Pań przy SPK Pani Maria Kaszuba. We Mszy wzięło udział wielu członków SPK oraz członkin Sekcji Pań przy SPK, wszyscy w blezerach. Po Mszy zostaliśmy zaproszeni na miesięczną herbatkę, na którą również zostali zaproszeni parafianie

z kościoła Świętego Andrzeja z księdzem Luigi Filipini na czele. Zaproszenie to było dowodem wdzięczności dla Parafii Świętego Andrzeja za przyjęcie naszych parafian, podczas, kiedy nasz kościół był nieczynny z powodu pożaru. Dolna sala była wypełniona po brzegi. Oby tak było w każdej niedzielę.

Fot. E. Borowiec.

Tadeusz Michalak



Tadeusz Michalak

All Saint's Day Brunch



Barbara Długosz

Foto B. Pawlak



B. Długosz, L. Michalak, M. Sokół, J. Wazińska, J. Orłowska, A. Kania i B. Barys

Polish Alliance of Canada Ladies Circle Branch 19 has been busy this year, introducing what they hope will become a yearly event. The brunch on All Saints day, organized by the ladies, was much like the Brunch organized by the ladies on Palm Sunday. This brunch was an all you can eat, breakfast menu, presented in a relaxed and family oriented atmosphere. It was an opportunity for people to gather together, after Sunday's Mass, to eat a well prepared and tasty meal and still have time to participate in the ceremony at the cemetery to honour their dead.

Polish Ladies Circle Branch 19 would like to thank all those people who attended and all those who participated, cooked, baked and cleaned for this brunch, as it helps maintain their scholarship fund and hopefully will allow the group to promote future cultural endeavors.

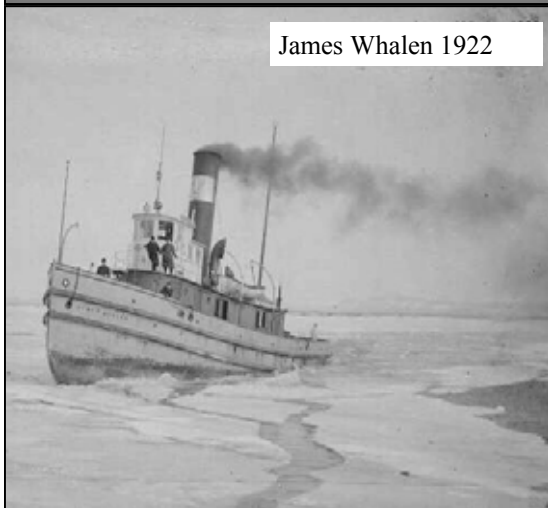
Koło Polek Związku Polaków w Kanadzie Grupa 19 było w tym roku mocno zajęte, co miejmy nadzieję stanie się coroczną tradycją. Brunch w dniu Wszystkich Świętych zorganizowany przez panie był podobny do tego zorganizowanego przez panie w Niedzielę Palmową. Śniadanie "all you can eat" podano w luźnej, rodzinnej atmosferze. Była to okazja do spotkania znajomych po niedzielnej Mszy Św., do zjedzenia dobrze przygotowanego i smacznego posiłku, a potem był jeszcze czas do wzięcia udziału w uroczystościach na cmentarzu dla uhonorowania naszych zmarłych.

Koło Polek chciałoby podziękować wszystkim gościom i wszystkim tym, którzy brali udział w przygotowaniach, gotowali, piekli i sprząkali. Ich pomoc wzbogaciła fundusz stypendialny i miejmy nadzieję pozwoli paniom w promowaniu przyszłych wydarzeń kulturalnych.

Barbara Długosz

KLUB NOSTALGIA z THUNDER BAY

James Whalen 1922



Wojciech Dziekonski has been a dedicated employee of Creekside Nursery for over 20 years. He invites everyone to call him to discuss their Power Hand Tool requirements.

**"WE SERVICE WHAT
WE SELL"**

ECHO CS-310 14" Chain Saw Sale Priced \$259.95

Free Gas N' GO KIT, Valued at \$89.00

ECHO has the best warranty (5 Years) in the industry

Best Pollution control rating (300 hrs. plus)



683 Woodcrest Road
Thunder Bay, Ont.
807-767-6900
www.creekside.ca

To i Owo w Thunder Bay (po raz kolejny)



Ilona Girzewska, Aleksander Śiwiak i Bogusia Adamczewska

Poprosił mnie Tadek Michalak (ten od gazetki Michalaka, albo jakby niektórzy chcieli – od tej nielegalnej gazetki), żebym napisał coś o występie Kabaretu To i Owo. Siadłem do komputera i się zastanawiam. Co pisać? Dla kogo? I po co? Opisać występ?

Ci co byli i widzieli są pewnie podzieleni na dwie grupy – tych, którym się podobało i tych, którzy się czuli niedosyceni, w każdym razie jedni i drudzy moich opisów czytać nie muszą i pewnie w ogóle ich nie oczekują. Ci, którzy nie byli, nie czuli się zainteresowani, to po co mieliby moje



Bogusia Adamczewska, Ilona Girzewska i Aleksander Śiwiak

opisy czytać? Opisać samego występu się nie da, bo jak opisać występ kabaretu? Zawsze to wyjdzie blade i bez wyrazu.

Chwalić organizatorów?

Głównym motorem występu był Tadek Michalak, który zaprosił do wspólnego wysiłku polskie organizacje, ale jak tu go chwalić

i pod niebiosa wynosić, jeśli to po pierwsze mój kolega, a po drugie będzie to drukował w swojej gazetce? Jakiś taki narcyzm by z tego wyszedł jeszcze, albo i inne bałwochwalstwo.

Z pewnością jednak należy się odrobina uwagi artystom. Kabaret To i Owo Polonii w Thunder Bay jest dobrze znany, gościł tutaj kilka razy, zawsze przywołując jakiegoś atrakcyjnego gościa, myślę że wyrobił sobie stosowną renomę. Nie każdy z pewnością wie, że zespół co jakiś czas ambitnie zaprasza znanych artystów z Polski i stara się ich przedstawić jak najszerzej widowni. Tak było i tym razem. Przyjechali z jednym z najbardziej znanych w Polce satyryków – panem Krzysztofem Piaseckim. Osoba znana każdemu Polakowi w Polsce i z pewnością większości poza granicami kraju. Karierę zaczynał drwiąc z komuny jeszcze przed stanem wojennym, teraz drwi ze współczesnych polityków, którzy często sami się proszą, żeby z nich drwiono. Do Thunder Bay przyjechał naśmiewając się z wielu rzeczy, co najważniejsze naśmiewał się w taki sposób, że wszyscy zebrani śmiali się wiedząc z czego się śmieją. Wielu Polonusów oczywiście nadaża za wydarzeniami w Polsce i żarty na temat aktualnej sytuacji politycznej rozumie, ale wielu ma ważniejsze sprawy na głowie niż śledzenie co się za oceanem dzieje i żarty polityczne zrozumiałe dla nich nie będą. I to pan Krzysztof doskonale wiedział, rozbawił nas



Krzysztof Piasecki

wszystkich, a nie dowalił ani prezydentowi, ani premierowi, ani w Polsce, ani na świecie, ani na południe od nas ani na północ (het tam za biegunem). I to się nazywa klasa. Kabaret To i Owo przyjechał tym razem w okrojonym składzie, niestety tak się czasami zdarza, że artyści na każde nasze zawołanie być nie mogą, ale do spółki z Krzysztofem Piaseckim, bawili nas wspaniale przez dwie godziny i za to należą im się owacje na stojąco.

Obawiam się niestety, że na następny polski występ będziemy czekali długo. Chętnych do organizowania takich wieczorów prawie nie ma, ci co są, po kilku próbach się zniechęca i nie ma im się co dziwić.cd na str. 8

.....ze str. 7

Jeśli organizator do ostatniego momentu nie wie, czy na sali zasiądzie przyzwoita garstka publiczności, jeśli będziemy judzić jeden drugiego, że \$25 za wieczór z poczęstunkiem to za drogo, albo tłumaczyć się że „jeszcze nie wiem co będę robił tego wieczoru”, to motywacji do organizowania kolejnej rozrywki dla nas wszystkich na pewno miał nie będzie.

Proponuję zacząć od teraz odkładać do słoika po 10 centów dziennie. Jeśli uda się za rok zaprosić jakichś artystów do przyjazdu do Thunder Bay, to będzie w tym słoiku 36 dolarów, starczy na bilet i drinka i jeszcze trochę zostanie.

Może patrząc na to w ten sposób okaże się, że to wcale nie drogo.

Sławomir Kiraga

PS. Zaznaczam, że wszystkie drwiny i kąśliwe uwagi to moje osobiste złośliwości i redakcja Wiadomości Polonijnych nie ma z nimi nic wspólnego.



Aleksander Śiwiak i Ilona Girzewska



Ilona Girzewska



Wręczenie kwiatów przez prezesów organizacji sponsorujących Kabaret



Bogusia Adamczewska

Osiągnięcia człowieka - CZY WIESZ ŻE?

... Polak, Krzysztof Baranowski w 1973 roku samotnie opłynął dookoła Ziemi?

... w hali zakładów Boeinga w USA zmieściłoby się 10 Pałaców Kultury i Nauki?

... pierwszy na świecie rower skonstruował Ernest Michaux w Paryżu w 1861 roku?

... najkrótszy czas produkcji garnituru, począwszy od strzyżenia owcy, wynosi 1 h 34 min?
pierwszą przeglądarką internetową był WorldWideWeb z 1990 roku, a Opera

powstała wcześniej niż Netscape Navigator i Internet Explorer?

... najszybszy superkomputer IBM BlueGene/L ma ponad 294 tys. procesorów (docelowo ma mieć 884 736) i ma służyć do symulacji z dziedziny fizyki cząstek oraz nanotechnologii?

1939

Farewell Banquet „Fort William Polish Women's Club”

2009



President Mrs. Anna Tebinka

On Saturday November 21 we were witnessed the historical Banquet. The Banquet that ended the activities of one of the oldest Polish organizations, “Fort William Polish Women's Club.” This organization was formed on November 10th 1939, (just when the Second World War began) as the “Polish Young Women's Club”. The first meeting was attended by 10 members, most of whom were girls – members of an already existing Polish Dance Group. The initiative had been given by Mrs. Barbara Glogowski, then teacher of the Polish Saturday School. The 10 members attending the first meeting were as follows: Helen Dziver, Regina Dziver, Cecile Percheson, Angelica Kuziora, Helen Kohar, Irena Gregan, Julie Kozłowski, Adeline Smith, Barbara Glogowski and Janina Sobstyl. The purpose of the Club was to maintain the Polish heritage and spirit among Polish young girls, to learn Polish history and culture, to learn folk dances, songs and embroidery and to maintain contact through social life.

The monthly dues were set at 25c. It was stipulated that the meetings for the time being, will be held three times per week, and they will be devoted to singing and dancing, for the Club's Concert. Later on, there was fundamental change, they accepted ladies of mature age as members of the Club, and changed the name of the Club to: “Fort William Polish Women's Club” A new Constitution was erected to reflect the new kind of membership. It set the following goals and purposes. The main



Toast to the FW Polish Women's Club -
Mr. Mieczysław Kalaska

goals: to visit the sick in hospitals and to support the Polish Saturday School. These goals were entirely different from the original goals. The activity of the Club has been manifold. Public life, social life, benefits for members. Meetings were held every Monday in 1946, and a tea party every month (at members homes). The Club gave financial aid to members in 1940. The Club participated in Poland's Millennium celebrations (1966), Canada's Centennial celebrations, (1967) organized Mother's Day celebrations, 1947 – 1965, and had a Polish Wayside Chapel built in the Polish Section of the International Friendship Gardens, Fort William 1969. The Club has never built a hall of its own, so that the meetings, parties, etc, have taken place at other existing halls. At the beginning, the Club's meetings were held at the Polish Mutual Benefit Society Hall. In 1941 the Club changed over to the Royal Canadian Legion Polish Veterans Br. 149, as many members were wives of the Veterans. The Club worked along



Presentation of plaque to President Mrs. A. Tebinka by MPP Bill Mauro

with the Veterans Branch aiding them with all their catering and social activities. In 1972 they resumed their meetings again at the Mutual Benefit Society Hall. Since 1978 the meetings have been held at the Parish Hall of St. Casimir's Polish Church. The Club was a member of the Canadian Polish Congress of Thunder Bay.

Presidents from 1939 – 2009:

Helen Dziver, Julia Gigon, Paulina Woźniak, Apolonia Sobstyl, Anastazja Kocon, Annie Wieckowicz, Irena Ćwiklewska, Martha Chmura, Janina Wojda, Stefania Czerwiński, Zofia Szura, Katharine Sawicki, Maria Rudnicki, Nina Tabak and Anna Tebinka 1972 – 2009.

W sobotę 21 listopada, byliśmy świadkami historycznego bankietu. Bankiet, którym Fort William Koło Polek zakończyło swoją 70 letnią społeczną działalność. Można śmiało stwierdzić, że bankiet był udany. Chociaż na tak wielką uroczystość, mogło być o wiele więcej uczestników. ...cd na str. 10



Master of Ceremonies -
Mrs. Mary Jarzebinski



Prezentacja dyplomu -
prezes KPK Jolanta Skoneczna

....ze str. 9

Bo i cena biletów wstępnych była przyzwoita. Kolacja, jak zawsze na polskiej hali wysmienita. Czyżby „Polonia” w Thunder Bay była przesycona bankietami? Imprezę otworzyła Pani Anna Tebinka. Długoletnia działaczka w Polonii. Pragnę tu zaznaczyć, że Pani Tebinka była prezesem tej organizacji przez 37 lat. (Wątpię, że ktokolwiek, kiedykolwiek, pobije ten rekord) Należą jej się wielkie słowa uznania. Mistrzem Ceremonii była Mary Jarzębińska, która poprowadziła bankiet bardzo profesjonalnie. Pani Jarzębińska przedstawiła zebrany historię Koła Polek, jego działalność i osiągnięcia z 70 lat, stwierdzając, że Koło Polek osiągnęło swój cel pracy społecznej, przystosowało się do zmian i zaakceptowało wiele wymagań. Stwierdziła, że dla Koła Polek należą się wielkie słowa uznania za ich nigdy niekończącą się pracę, za ich pragnienie do egzystowania i funkcjonowania jako ważny człon w naszym społeczeństwie i w naszym mieście. Składając najserdeczniejsze życzenia wszystkim członkiniom, z przykrością stwierdziła, że musi powiedzieć „Good Bye” dla Koła Polek.

„May their love, for their motherhood country Poland, their love, for their adopted country Canada, and their Faith in God be an inspiration to us all.”

"Niech ich miłość do swojego kraju macierzyńskiego w Polsce, ich miłość do swojej nowo-przybranej ojczyzny Kanady, i ich wiara w Boga będzie źródłem inspiracji dla nas wszystkich".

Wśród zaproszonych gości, obecny na sali był członek Partii Liberalnej Rządu Prowincjalnego. MPP Bill Mauro, który ze względu na inne zobowiązania, poprosił o pozwolenie złożenia życzeń i prezentacji. Mr. Mauro odczytał życzenia od Premiera Prowincji Ontario Mr. Daltona McGuinty oraz w imieniu własnym i na ręce Pani Prezes przekazał pamiątkowe plakietki.

Pan Mieczysław Kalaska był poproszony o wzniesienie toastu za zdrowie członkiń Fort William Koła Polek.

Nie zabrakło też reprezentacji ze wszystkich polskich organizacji i tak: KPK reprezentowała prezes pani Jola Skoneczna z osobą towarzyszącą, SPK



President & Members of the Fort William Polish Women's Club



Prezes pani Anna Tebinka oraz wyróżnione dyplomami członkinie FW Kółko Polek

Koło nr 1 reprezentował prezes Józef Bigder, RCL Br 149 reprezentował pan Mieczysław Kalaska z małżonką, ZPWK Grupa 19 – prezes pan Jan Szczepański z małżonką, Bratnia Pomoc – prezes pani Ewa Gulbinowicz z mężem, Sekcja Pań przy SPK – prezes pani Maria Kaszuba z mężem, Koło Polek przy Grupie 19 ZPWK – prezes Lucy Michalak z mężem, Ladies Auxilliary Br 149 – prezes Joyes Bonden z osobą towarzyszącą, Chór Milenium reprezentowała pani Helen Gural, długoletnia członkini i dyrygentka.

Prezes, KPK okręgu Thunder Bay, pani Jolanta Skoneczna złożyła życzenia,

gratulacje, dyplom oraz kwiaty na ręce pani Anny Tebinki. Po czym przystąpiono do wspólnych zdjęć pamiątkowych a następnie zabawy tanecznej przy DJ Maverick.

Przy tej okazji, w imieniu „Wiadomości Polonijnych” pragnę złożyć jak-najserdeczniejsze gratulacje członkiniom Fort William Koła Polek, a szczególnie pani Annie Tebince, za szczerą i długoletnią pracę społeczną dla dobra Polonii. Oby wasza działalność była przykładem pozostałym organizacjom.

Tadeusz Michalak

CO SIĘ DZIEJE W THUNDER BAY

- Tadeusz Michalak



FWMC - Prelude to Christmas/

Preludium do Bożego Narodzenia Data:

Piątek, 4 grudnia, 2009 Sobota, 5
Grudnia, 2009

Godz: 20:00

Bilety: Dorośli: \$25, Studenci \$7

The Canadian Tenors/ Kanadyjscy Tenorzy

Data: Środa, 9 grudnia, 2009



Godz: 20:00

Bilety: \$ 39

Description/ Opis

Celebrate the Holiday season with a very special Christmas concert by The Canadian Tenors. Experience their amazing voices and true artistry in this special concert tailor just for the holiday season.

Your Community Auditorium is one of the finest concert halls in North America, so there is no better way to experience the magic of The Canadian Tenors that right here in Thunder Bay.

Get ready for a concert experience that you won't soon forget!

Program świąteczny z udziałem Kanadyjskich Tenorów. Przyjdź i posłuchaj tych wspaniałych głosów i programu specjalnie przygotowanego na okres świąteczny. Audytorium w Thunder Bay ma jedną z najlepszych Hal Koncertowych w Północnej Ameryce. Będzie to koncert, który na długi czas pozostanie ci w pamięci.

TBSO Pops 2 - Holiday Pops



Data: Sobota, 12 grudnia, 2009

Godz: 20:00

Bilety: Dorośli: \$38

Studenci: \$13

HOLIDAY POPS

William Intriligator, conductor/ dyrygent.

Celebrate the season as we perform your favorite holiday classics! It's a concert infused with the joy of the season. Much-loved guest performers, our annual Christmas carol sing-along, and new surprises are sure to delight all ages.

A Thunder Bay tradition!

Tradycyjny program świąteczny, przygotowany przez Orkiestrę Symfoniczną z Thunder Bay z udziałem wielu piosenkarzy (zaproszonych gości). Wspólne śpiewanie kolęd oraz wiele nowych niespodzianek z pewnością zachwyci wszystkie grupy wiekowe.

The Nutcracker



Daty: Piątek, 18 grudnia, 2009

Sobota, 19 grudnia, 2009

Godz: 19:00 Bilety: \$39

Dzieci poniżej lat 12: \$19

Event Info / O występie

The Minnesota Ballet brings their popular version of The Nutcracker Ballet back to your Thunder Bay Community Auditorium. Don't miss this truly international Holiday production!

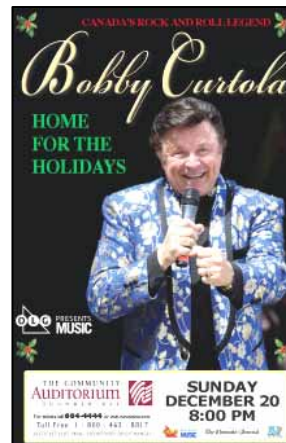
Minnesota Ballet ponownie przedstawia swą popularną wersję Baletu Nutcracker w naszym Audytorium. Nie opuść tak wspaniałego występu.

Bobby Curtola

Data: Sobota, 20 grudnia, 2009

Godz: 20:00 Regular: \$44

Celebrate the holidays with home town hero, and Canada's Rock and Roll Legend Bobby Curtola, as he returns home for a very special concert of all of his rock and roll hits, along with a selection of



Christmas carols.."

Take a walk down memory lane, as Bobby performs hits such as Hand in Hand with You, Fortune Teller, Johnny Take Your Time, Don't Sweetheart Me, Aladdin, Three Rows

Over, Hitchhiker, and Makin Love, along with some of your holiday favourites. Bobby's band for the evening will be Thunder Bay's own...The Sensational Hot Rods.

Celebry święta wspólnie z miejscowym artystą, legendą kanadyjskiego rock and rolla, pochodzącym z Thunder Bay Bobby'm Curtolą. W koncercie tym Bobby wraca

do domu ze specjalnym koncertem, w którym zaśpiewa wszystkie swoje hity rock and rolowe przeplatane kolendami.

Akompaniować

mu będzie słynny lokalny zespół „The Sensational Hot Rods”. Zapraszamy do wzięcia udziału.*

DADS 2: The Toddlers Revenge

Książka i słowa – Robert More

Muzyka – Tom Doyle



Magnus THEATRE

Data występów: 26 listopad – 12 grudzień

Wystapia: Amos Crawley, Vince

Metcalfe, Jay T. Schramek, Leisa Way

Dyrektor – Mary Long

Dyrektor Muzyczny – Danny Johnson

Teatr Magnus przedstawia swoje trzecie przedstawienie sezonu 2009/10 pt. „DADS 2”. Jest to program muzyczny o trzech panach, którzy grają rolę typu „Matek”, gdzie każdy z nich oczekuje narodzin drugiego dziecka, podczas kiedy wychowują dwu i pół letnie dzieci.



Anna Cooke



Bożonarodzeniowe zwyczaje w Unii Europejskiej



Okres bożonarodzeniowy zbliża się do nas wielkimi krokami....W wielu krajach święta Bożego Narodzenia są jednym z ważniejszych wydarzeń roku - czasem niepowtarzalnym, pełnym radości, niosącym ciszę i skupienie. Nigdzie obyczaje świąteczne nie są szablonem - wszędzie są odrębne, bogate w tradycje i zwyczaje. Poznaj bożonarodzeniowe zwyczaje w krajach UE.

Austria

W zależności od regionu, w Austrii kultywowane są różne tradycje. W Wiedniu na wigilijnym stole króluje karp, a w Karyntii - pieczona kaczka. Najpopularniejsze jest zwyczajne ciasto: z mleka, mąki, soli, masła i miodu. Ma ono przynieść zdrowie w następnym roku. Do świątecznych przysmaków należą pierniki, wino z korzeniami, gorące kasztany i pieczone migdały. W zachodniej Austrii potrawy wigilijne podaje się na zimno. W Tyrolu, w każdy czwartek Adwentu, grupa wiernych chodzi od domu do domu, śpiewając stare pieśni i składając życzenia na nadchodzący rok. W Wigilię, w małych tyrolskich miasteczkach mieszkańcy zbierają się na rynku i śpiewają kolędy. To właśnie w Austrii, w Oberndorf, małej wiosce koło Salzburga, w grudniu 1818 roku powstała jedna z najpiękniejszych kolęd świata - "*Cicha noc, święta noc*" (*Stille Nacht, Heilige Nacht*). Słowa napisał ksiądz Joseph Mohr, a muzykę - organista Franz Xavier Gruber. 24

grudnia w alpejskich wioskach narciarze otwierają pasterkę uroczystą procesją z pochodniami wzdłuż stoku. W Austrii znany jest obyczaj przygotowywania szopki. Z alpejskiego regionu Austrii pochodzą figurki jasełkowe robione z drewna.

Belgia

W Belgii Wigilia jest okazją do rodzinnych spotkań. Zazwyczaj nie jest postną. Na Bożonarodzeniowym stole w Belgii mogą się znaleźć zarówno ostrygi, homary, jak i indyk oraz baba z kremem mokka. Po pasterce jada się bouquettes, rodzaj kutii z pęczakiem, a nie makiem, ponieważ mak jest tu karmą dla ptaków. Głównym daniem jest dziczyzna w sosie śliwkowym i sorbet. Belgowie nie jedzą ryb słodkowodnych, z wyjątkiem pstrągów. Regionalną potrawą jest specjalnie przyrządzany pasztet marynowany w winie z mnóstwem przypraw i ziół, podawany na ciepło bądź na gorąco. Świątecznym deserem jest Buche de Noël, rodzaj ciasta w kształcie pnia polanego czekoladą. W Wigilię, głównie dzieci, odwiedza Święty Mikołaj, który przed północą zostawia dla nich prezenty pod choinką. Belgowie świętują dzień Bożego Narodzenia (25 grudnia), natomiast 26 grudnia jest normalnym dniem pracy.

Czechy

Święta Bożego Narodzenia w Czechach, mają bogatą i długą tradycję. Wigilia była zawsze powiązana z magicznymi wyobrażeniami i przesadami dotyczącymi całej rodziny. Przez cały dzień wszyscy pościli, dzieci musiały pozostawać cały dzień w domu, a wieczorem nie wolno było odejść od stołu wigilijnego. Każdy przedmiot w izbie w Wigilię miał swoje znaczenie. Pług pod stołem miał zapewnić dobry urodzaj w przyszłym roku, siedzącym przy stole - zdrowie i siłę. Łańcuch wokół nóg stołu wyobrażał krąg, który miał zapewnić jedność rodziny, ochronić przed wszelkim niebezpieczeństwem. Słoma na ziemi w magiczny sposób zapewniała urodzaj na polu i miała zaspokoić pragnienie pomyślności i płodności. Płachta na stole była obdarzana magiczną mocą - rolnicy używali jej podczas zasiewów. Obecnie 24 grudnia jest w Czechach dniem wolnym od pracy. Wszystkie potrawy i

plody rolne na stole wigilijnym w wyobrażeniach ludowych miały w magiczny sposób zapewnić błogosławieństwo i wszelką pomyślność. Wszyscy obecni przed kolacją łamali się opłatkiem z miodem, aby rodzina pozostała zgodna i trzymała się razem. Obfitość roślin strączkowych, zbóż, czosnku i cebuli miała zapewnić dostatek i bogactwo we wsi i w rodzinie. Chleb na stole oznaczał błogosławieństwo dla całej rodziny. W dzisiejszych czasach najważniejszą potrawą wigilijną jest karp podawany z sałatką ziemniaczaną. Na deser podaje się kruche ciasteczka. Po kolacji dzieci dostają prezenty od Jezusa (a nie od Świętego Mikołaja). Również po kolacji wigilijnej zwyczajem było kołędowanie. 6 stycznia - w Święto Trzech Króli do dnia dzisiejszego utrzymał się obyczaj chodzenia po domach trzech chłopców, którzy przy tym śpiewają, składają życzenia i piszą na drzwiach litery K + M + B (Christus Mansionen Benedictat - Jezu Chryste, pobłogosław dom) oraz datę.

Dania



Te święta mają w Danii całkowicie świecki charakter. Duńska choinka jest bardzo charakterystyczna: zdobią ją liczne małe chorągiewki, Dannebrog. Najważniejszym punktem wigilijnego spotkania jest obdarowywanie prezentami. Przynosi je Julemanden (Mikołaj). Na wigilijnym stole koniecznie musi się znaleźć pieczona kaczka jako danie główne oraz deser - ris r l'amande, czyli ryż z owocami i przyprawami. Do jednej z miseczek z tą potrawą wkłada się migdał, a ten, kto go znajdzie dostaje jeszcze jeden prezent.

Estonia

Święta Bożego Narodzenia - w Estonii są niezwykle ciekawe. Wielokulturowość Estonii wiąże się z różnorodnością wyznań religijnych. Żyją tam luteranie, prawosławni, katolicy i ateści. Wiele rodzin obchodzi święta dwukrotnie - w obrządku luteranckim i prawosławnym, obchodzonym dwa tygodnie później. Luteranie i katolicy Wigilię obchodzą 24 grudnia, a Boże Narodzenie 25 - 27 grudnia, natomiast prawosławni 7 stycznia obchodzą Wigilię, a Boże Narodzenie - 8-9 stycznia. W dzień

Wigilii Estończycy udają się na mszę. Przed wyjściem, zgodnie z tradycją, zażywają kąpieli w saunie. Po mszy czeka na nich odświętnie nakryty stół z jedzeniem i świecami. Na stole stawia się dodatkowe nakrycie. W Wigilię pod choinką pojawiają się prezenty, które niepostrzeżenie układa Święty Mikołaj. Prezenty otwiera się zaraz po kolacji wigilijnej. Zarówno dzieci jak i dorośli, aby otrzymać prezent muszą zaśpiewać piosenkę, wyrecytować wiersz lub zatańczyć. W Estonii tradycją jest też pokaz fajerwerków w wieczór wigilijny. Na kolację wigilijną podawane są tradycyjne posiłki - te same od pokoleń. Tradycyjną potrawą jest pieczony indyk (lub gęś) z jabłkami, kiszona kapusta, ziemniaki, brukiew podana z łbem wieprza, wieprzowina, salceson, sałatka ziemniaczana z czerwonymi burakami oraz paté i marynowana kapusta. Na deser podawane są świąteczne pierniczki zwane piparkoogid z ziarnkami pieprzu, kakao i cynamonem. Podawane są też marcepan i ciasto owocowe. Pije się piwo, kwas lub miód pitny oraz grzane wino.

Finlandia

Czas świątecznych przygotowań rozpoczyna się w tym kraju dużo wcześniej niż w pozostałych państwach UE, wraz z tzw. małymi świętami Pikkujoulu. W każdą niedzielę Adwentu zapala się kolejne świece. Kiedy już wszystkie zapłoną, dzieci otrzymują pierwsze prezenty. Prezenty w wigilię roznosi oczywiście Święty Mikołaj. Choinka, najczęściej naturalna, jest bardzo skromnie udekorowana. Wisi na niej niewiele bombek i ozdób. Święta w Finlandii rozpoczynają się 24 grudnia. Zwyczajem jest wizyta w saunie, co ma spowodować oczyszczenie duszy i ciała. Około szóstej rano rozpoczyna się msza ku czci narodzin Chrystusa. W kościołach przy każdej ławce płoną świece. Tradycyjnym fińskim napojem świątecznym jest grog - napój z czerwonego wina z ziołami, rodzynekami i migdałami. W Wigilię w Finlandii nie ma postu. Daniem serwowanym na świątecznym stole jest pieczone prosię. Jedzone są również ryby, a przede wszystkim lipeä kala (łowiona tylko w Norwegii ryba, której proces przyrządzenia jest bardzo żmudny i długi) czy sałatka śledziowa z buraczkami, śmietaną i różnymi przyprawami. Na deser podaje się pudding ryżowy. Do

jednej z miseczek wrzuca się migdał. Tradycja głosi, że ten, kto go znajdzie, będzie miał szczęście przez cały nadchodzący rok.

Francja

Święta we Francji obchodzone są w gronie rodziny i przyjaciół tylko 25 grudnia. W Wigilię dzieci zostawiają swe buty przy kominku, wierząc, że Mikołaj Pere Noël wypełni je prezentami. Po uroczystej kolacji zostawia się na dworze płonące świece na wypadek gdyby przechodziła Matka Boska. We Francji choinka zdobi mieszkanie tylko dzień. Spośród świątecznych dań w Alzacji popularna jest pieczona gęś, w Burgundii - indyk, a w Paryżu - ostrygi. Tradycją jest również wypiekanie trzynastu chlebów symbolizujących dwunastu apostołów i Jezusa. Bożonarodzeniowym zwyczajem na południu Francji jest przygotowywanie szopki ze świętą Rodziną, przy czym figurki jasełkowe charakteryzują się posiadaniem regionalnych strojów z epoki santon habille; są zrobione z gliny.

Grecja

W Grecji najważniejszym świątecznym dniem jest 25 grudnia. Nie obchodzi się tu Wigilii, a jeśli już, to o bardzo późnej porze. Nie ma również Świętego Mikołaja, choć w tym dniu ludzie szczerze obdarzają się prezentami. Obchody świąt Bożego Narodzenia trwają w Grecji aż 12 dni. Przed mszą Bożego Narodzenia chłopcy śpiewają kolędy, za co w wioskach dostają słodkości: migdały i orzechy, a w miastach pieniądze. Nabożeństwo zaczyna się o czwartej rano i trwa do wschodu słońca. Ważną potrawą dla Greków jest christopsomo, czyli chleb Chrystusa: duży, okrągły chleb z orzechami, z odciskiem drewnianej pieczęci z symbolem religijnym. Tradycyjne świąteczne potrawy to również pieczone jagnię, pieczony prosiak lub indyk nadziewany kasztanami i ryżem. Ksiądz chodzi od domu do domu i kropi święconą wodą głównie te miejsca, gdzie mogą się znajdować kallikantzari (złe duszki). Grecką tradycją jest stawianie zamiast choinki przystrojonego świątecznie modelu żaglowca. Jest to najważniejszy symbol bożonarodzeniowy w tym kraju. Jeśli natomiast ktoś decyduje się na choinkę, to jest ona bardzo kolorowo udekorowana

i przybrana świeczkami.

Hiszpania

W Boże Narodzenie Hiszpanie odwiedzają kościoły uczestnicząc we mszy. W małych miejscowościach zwyczajem jest gromadzenie się wiernych przy "urnie losu". Każdy wrzuca do niej karteczkę ze swoim imieniem, następnie losuje się dwie z nich. Wylosowana para będzie parą najlepszych przyjaciół w nadchodzącym Nowym Roku. Ważniejsza od choinki jest w Hiszpanii szopka. Mimo iż w Wigilię przygotowuje się uroczystą kolację, to jednak najważniejsze znaczenie ma święto Trzech Króli. To wtedy właśnie, dwanaście nocy po Bożym Narodzeniu, dzieci otrzymują prezenty, od Trzech Króli. W zamian za podarki dzieci przygotowują im słodycze i kostki cukru dla wielbłądów. Tradycyjnym ciastem jest keks, w którym zapieka się drobne niespodzianki, np. monety. Kto na nie trafi, musi w następnym roku upiec takie ciasto.

Holandia

W Holandii nie ma ani wieczery wigilijnej, ani postu, ani prezentów pod choinką. Święty Mikołaj, nie przyjeżdża tu do dzieci saniami lecz przyplwają łodzią, a one wyczekują go w porcie Schevingen. Gdy dopłynie do brzegu (5 grudnia), rozpoczyna się świętowanie i obdarowywanie prezentami. Święta obchodzone są 25 i 26 grudnia. Holendrzy pielęgnują tradycję pasterki, uroczystej mszy wigilijnej. Nie ma tu jednak specjalnych potraw świątecznych czy wypieków. Można jednak zauważyć przed domami choinki bogato ozdobione sznurami lampek i świątecznie udekorowane okna.

Źródło: Urząd Komitetu Informacji Europejskiej

Opracowała: Anna Cooke cdn





Kazimierz
Niechwiadowicz

ADAMOWI W DNIU IMIENIN I URODZIN

Adam Mickiewicz urodził się 24 grudnia 1798 roku. Na chrzcie świętym otrzymał imię Adam, patrona dnia, w którym przyszedł na świat. To piękny zwyczaj, który na Kresach można było jeszcze spotkać w latach przedwojennych. Z okazji rocznicy podwójnej uroczystości poety, dedykujemy mu kilka bliskich jego sercu, ze względu na tematykę, wierszy Wiesława Szymańskiego. (str. 20)



Wiesław Szymański. urodził się w 1953 roku w Białymstoku. Pracuje w białostockim radiu. Jest dziennikarzem, poetą i dramaturgiem (*Białe światło śniegu*-premiera Białystok, 1997). Napisał i wydał siedem zbiorów poezji. Jest laureatem nagrody *Białego Pióra* (1997). Tematyka wileńska i kresowa jest zawarta w kilku książkach Wiesława Szymańskiego, a szczególnie w tomie pt. *Witraż wileński*. Tom ten oraz inne wiersze znalazły się w dużym zbiorze poety pt. *Wiersze*.

Pomnik Adama Mickiewicza na zdjęciu znajduje się na dziedzińcu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu. Jego historię można przeczytać w *Wiadomościach Polonijnych* z listopada 2009.

GRUDZIEŃ

Grudniowe obyczaje i obrzędy

Barbórka – 4 grudnia – górnicze święto obchodzone w dniu patronki braci górniczej – świętej Barbary. Uroczystości odbywają się nie tylko na Śląsku, ale i w Krakowie, gdzie mieści się Akademia Górniczo – Hutnicza. Do tradycji należą wielkie bale zwane „barbórkami” i „skok przez skórę” wykonywany przez studentów krakowskich.

Mikołajki – 6 grudnia – tradycyjnie święty Mikołaj przyjeżdża z Laponii na saniach ciągniętych przez renifery i obdarowuje dzieci i dorosłych słodyczkami i upominkami.

Wystawa szopek krakowskich – 23 grudnia – w Krakowie u stóp pomnika Adama Mickiewicza wystawione są „szopki krakowskie” do konkursu. Nagrodzone szopki są przenoszone do Muzeum Historycznego.

Wigilia – 24 grudnia – przed wigilią ubiera się choinkę, czyli drzewko, stroi je bombkami, kolorowymi i złotymi łańcuchami, lampkami i innymi świecidełkami. Pod choinką umieszcza się prezenty dla domowników, na co najbardziej niecierpliwie czekają dzieci. Czasami bywa tak, że przychodzi

Mikołaj z workiem prezentów lub z różgami. (Niegdyś w polskich chatkach zawieszano u pułapu izby ścięty czubek jodły lub świerku wierzchołkiem ku dołowi ustrojony tradycyjnie w wydmuszki jaj, pierniki, jabłka i opłatki).

Wieczera wigilijna – jest to wielka uroczystość. Do świątecznej wieczery zasiada się wtedy, gdy pierwsza gwiazdka na niebie zajaśnieje. Stół jest nakryty białym obrusem, pod który kładzie się siano, służące do wróżby krótkiego lub sędziwego życia w zależności od długości żdźbła wyciągniętego spod obrusa. Ilość osób przy stole powinna być parzysta. Jedno miejsce przy stole zostawia się puste pamiętając o nieobecnych. Przed wieczerą każdy z obecnych bierze opłatek i obchodzi wszystkich zebranych dzieląc się nim z nimi i składając sobie wzajemnie życzenia. Na stół wigilijny stawia się dwanaście potraw takich jak: barszcz czerwony, uszka z grzybami, karp smażony, groch z kapustą, kutia, (tj. potrawa z kaszy pszennej z makiem i miodem oraz z orzechami i rodzynkami), kompoty z suszonych owoców i wiele innych potraw w zależności od regionu. Istnieje ludowe przekonanie, że tej nocy zwierzęta mówią ludzkim głosem.

Pasterka – noc zowie się Pasterką na pamiątkę narodzin Syna Bożego w

Betlejem w stajence, powitanego przez pasterzy.

Grudniowe prognozy

Grudzień! Grudzień!

Już gwiazdka płonie nad światem
Zespolić się w bratnim trudzie,
Człowiek człowiekowi – bratem!

- Początek grudnia jaki, cały miesiąc taki.
- Kiedy grudzień wiatrem dmucha, nie zdejmuj kożucha.
- Gdy zamarznie pierwszego grudnia, wyschnie niejedna studnia.
- Grudzień daje się we znaki tym, co późno kopią ziemniaki.

Grudniowe prognozy solenizantów

- Barbara święta o górnikach pamięta.
- Gdy Barbara po lodzie, święta będą po wodzie.
- Gdy w Barbarę mróz panuje, rychło odwilż następuje.
- Barbara po wodzie, Boże Narodzenia po lodzie.
- Na świętego Mikołaja uwija się wilków zgraja.

Errata

W ostatnim numerze „Wiadomości Polonijnych” na stronie 13, w artykule Pomniki Adama Mickiewicza, a dokładniej w wierszu „Śmierć Mickiewicza” wkradł się komputerowy chochlik drukarski, autor wiersza został podpisany jako: Jan Lechom, a powinno być **Jan Lechoń**.



HERBY MIAST POLSKICH - Tadeusz Michalak

Zamość – miasto na prawach powiatu, położone w południowej części województwa lubelskiego. Jest jednym z ważniejszych ośrodków kulturalnych, edukacyjnych i turystycznych województwa, a zwłaszcza [Zamojszczyzny](#). Za sprawą unikalnego zespołu architektoniczno-urbanistycznego Starego Miasta bywa nazywany "Perłą Renesansu", "Miastem Arkad" i "Padwą Północy". Pod względem liczby ludności zajmuje w województwie 3. pozycję (66 530 mieszkańców), natomiast pod względem powierzchni plasuje się na 10. miejscu. Zamość prawa miejskie uzyskał w 1580 roku, na mocy przywileju lokacyjnego wystawionego przez kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. W roku 1589 miasto zostało stolicą założonej przez jego właściciela Ordynacji Zamojskiej.

Pomnik Jana Zamoyskiego



znajduje się na Starym Mieście w Zamościu, naprzeciwko Pałacu Zamoyskich przy ulicy Akademickiej. Monument został zaprojektowany przez krakowskiego rzeźbiarza, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie Mariana Koniecznego, twórcy m.in.



Wielki Rynek

warszawskiej Nike. Pomnik odsłonięto 17 września 2005 r., w 400. rocznicę śmierci Jana Zamoyskiego. Pomnik ma łącznie 10 metrów wysokości i kosztował 600 tys. zł. Najwięcej obiektów zabytkowych skupia się na Starym Mieście. Główne cechy, wyróżniające zamojskie Stare Miasto, to: zachowany od czasu powstania układ urbanistyczny, regularny Rynek Wielki o wymiarach 100 x 100 metrów z ratuszem i tzw. kamienicami ormiańskimi, a także fragmenty umocnień obronnych wraz z pochodzącymi z okresu zaboru rosyjskiego nadszańcami.

Kamienice Ormiańskie



Zabytkowe kamienice na Starym Mieście w Zamościu, położone w północnej pierzei Rynku Wielkiego - przy ulicy Ormiańskiej - przy ulicy Ormiańskiej. Ta część Zamościa została przyznana przez założyciela miasta, Jana Zamoyskiego, Ormianom, stąd nazwa ulicy oraz kamienic. Powstały one w połowie XVII wieku, każda należała do różnych posiadaczy. Szczególny wygląd ma 5 kamienic na prawo od ratusza - są ozdobione ornamentami oraz attykami, jakie przywrócono podczas renowacji Starego Miasta w latach 70. XX wieku

Pałac Zamoyskich w Zamościu



Dawna rezydencja rodziny Zamoyskich w zachodniej części Starego Miasta (ul. Akademicka) w Zamościu.

Dawny pałac założyciela miasta, Jana Zamoyskiego przechodził wiele etapów przebudowy, przez co obecnie nie jest już tak okazałą budowlą jak dawniej.

Był to pierwszy obiekt, jaki zaczęto budować po założeniu miasta. Pierwsza budowa trwała w latach 1579 – 1586, a projekt pałacu wykonał Bernardo Morando. Wówczas pałac posiadał odrębne mury oddzielające go od pozostałej części miasta, miał formę prostokąta o długości ok. 60 m, dwie kondygnacje, wieżę z tarasem oraz dwuskrzydłowe schody od strony Rynku Wielkiego.

Życie Kulturalne



Zamojski Festiwal Kultury im. Marka Grechuty

Kultura była ważną dziedziną życia miasta od jego założenia, podobnie jest współcześnie - Zamość stanowi także ważny ośrodek kulturalny regionu. Jego funkcję kulturotwórczą podkreślają działające tu różne organizacje i instytucje kultury, dzięki którym odbywają się liczne imprezy krajowe i międzynarodowe, związane z teatrem, folklorem, muzyką, historią czy innymi dziedzinami sztuki.

Bardziej znane w mieście, odbywające się cyklicznie co rok, to m.in.: Zamojski

KUCHNIA - Lucy Michalak**Zakwas na
czerwony barszcz**

1 kg buraków
1/2 czarnego razowego
żytniego chleba
pół pęczka suszonego
kopru (taki jak do
ogórków kiszonych) lub
1/2 torebki nasion kopru
główkę czosnku podzieloną na ząbki
2 goździki i korzeń chrzanu

Obieramy buraki, dzielimy każdy na cztery części i wrzucamy do trzylitrowego słoja dobrze wyparzonego. Do tego dodajemy czarnego razowego żytniego chleba "starej generacji" (to ważne, bo "nowe" pieczywo nie jest robione na naturalnych zakwasach). Wkładamy pół pęczka suszonego kopru (taki jak do ogórków kiszonych) lub 1/2 torebki nasion kopru, główkę czosnku podzieloną na ząbki, goździki i korzeń chrzanu zalewamy letnią wodą. Stawiamy w ciepłym (nie gorącym) miejscu w k u c h n i . Po trzech dniach przestawiamy słoje w chłodniejsze miejsce. Taki zakwas dolewamy do barszczu.

**Barszczyk
czerwony**

czerwone buraki
około 1
kilogram
1 pietruszka
1 marchewka
1 cebula
kawałek selera
ziele angielskie
wegeta
liść laurowy
sól, pieprz, czosnek,
barszcz czerwony w proszku Knorr
kawałek żeberka surowego, cukier



Żeberko umyć i włożyć do garnka zalać zimną wodą, jak się zagotuje ściągnąć wywar, obrać wszystkie warzywa umyć i włożyć do garnka dodać wegetę, kostkę rosółową Knorr, ziele angielskie, liść laurowy, sól. Za jakieś 1.5-2 godziny dodać cukru do smaku, Zakwas, a na koniec wycisnąć czosnku do smaku i



doprawić solą i
pieprzem podawać
z krokietami.

**Piernik
przekładany****budyniem****Na ciasto:**

3 szkl mąki pszennej
1,5 szkl cukru
1,5 szkl mleka
3/4 szkl oleju
2 jajka
3 łyżki miodu
2 łyżeczki sody
2 łyżki kakao
2 łyżki przyprawy do piernika

Na masę budyniową:

1,5 torebki proszku budyniowego
torebeczka cukru waniliowego
500 ml mleka
1/4 kostki masła

Na polewę:

tabliczka mlecznej czekolady
rozpuszczona w 2 łyżkach mleka
posypać orzechami

Ciasto: wszystkie składniki wkładamy do miski i delikatnie miksujemy do połączenia składników. Ciasto wylać na blaszkę. Upiec w temp. 180st. przez ok. 40min (najlepiej sprawdzić patyczkiem). Wystudzić i przekroić wzdłuż (najlepiej nitką).

Wykonanie budyniu: zagotować 350 ml mleka, w reszcie rozpuścić proszek budyniowy i cukier. Wlać na gotujące się mleko, cały czas mieszając. Powstały budyń odstawić do wystygnięcia i przykryć folią spożywczą (aby nie powstał kożuch). Zimny budyń zmiksować z masłem i przekładać nim placki.

Rada: Ciasto najlepiej smakuje

Savoir Vivre Jedzenie

udekorowane rozpuszczoną czekoladą (w dwóch łyżkach mleka) oraz posypane orzechami Smacznego!)

Pomarańcze, mandarynki - skórkę tych owoców nacina się w 4-6 miejscach i zdejmuje, a miąższ dzieli się na cząstki. Owoce je się rękami, dyskretnie odkładając pestki na talerzyk na odpadki.

Grejpfruty - podaje się je w połówkach, przekrojone w

poprzek, na dużym talerzu, tak aby wokół owocu było wolne miejsce szerokości ok. 3 cm. Przed podaniem można posypać grejpfrut cukrem pudrem, ale i tak trzeba podać cukier osobno, gdyby ktoś chciał dosłodzić. Można też naciąć owoc specjalnym nożykiem wzdłuż komór, aby ułatwić wybieranie miąższu, ale nie jest to konieczne (z naciętego za wcześnie grejpfruta wycieka sok). Miąższ je się łyżeczką do herbaty albo specjalną łyżeczką do grejpfruta.

Arbuzy - przed podaniem kroi się je na płaty. Płat owocu nakłada się na talerz przeznaczonymi do tego sztuczkami: łyżką i widelcem. Je się widelcem i nożem deserowym, obcinając od skóry po kawałku miąższu. Kawałki owocu nakłada się na widelec; nakłuwanie jest nieeleganckie. Pestki odsuwa się na brzeg talerza. Skórę i pestki odkłada się na talerz na odpadki lub zostawia na talerzu, jeśli nie będzie się już jadło.

Ananasy - owoce podaje się pokrojone wzdłuż na części, z ozdobnym pióropuszem (odcina się zwiędnięte końce). Każdą część kroi się w poprzek na kawałki szerokości 2 cm, które odcina się od skóry i przesuwają naprzemiennie w lewo i w prawo. Tak przygotowany owoc nakłada się na talerz przeznaczonymi do tego sztuczkami i je widelcem



**Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Nowego Roku!!!!**



Agnieszka Buda – Rodriguez

Jeden z marcowych poranków

Znowu poranne uściski i rozkoszowanie się naszą bliskością. Wspólne śniadanie i nic nie znaczące rozmówki.

Rozmawiamy po hiszpańsku, bo w domu zawsze tak mówimy. Dzięki temu nie zatracam języka. Język hiszpański jest piękny! Wolę go od angielskiego i nie to tylko dlatego, że angielski znam dużo gorzej, nie. Po prostu ten język uznałam za swój. Tak jakbym zawsze nim mówiła. Niektóre uczucia potrafię lepiej nim wyrazić, niż w moim ojczystym polskim. Może ja żyłam już kiedyś w Hiszpanii, lub w którejś z jej kolonii? Zastanawiamy się z Robertem, czy przypadkiem nie byliśmy już kiedyś parą, na przykład na Kubie?

Wtorek

I jak tu nie wierzyć w feralne trzynastki? Od rana kłócimy się o te szklane drzwiczki, które „nie wiadomo kiedy pękły” – według słów Roberta.

Na dodatek to jest jakieś specjalne szkło i jak dotąd wszelkie próby docięcia nowych spelzły na niczym. Chyba będę musiała wziąć sprawy w swoje ręce.

Nareszcie poszedł sobie projektować te swoje wózki inwalidzkie. Tyle rzeczy potrafi, a nie może poradzić sobie z głupią szybą! Pan inżynier!

Na uspokojenie wyciągam rzeczy z szafy, aby trochę przewietrzyć na balkonie. Dostałam od Gosi śliczny kożuszek. Kupiła go sobie w Hiszpanii, ale w Miami wcale w nim nie chodzi.

Nie ma tam zim. Przzymierzam. No tak, trzeba przesunąć guziki, bo Gosia szczupła, a ja... Nie ważne, ważnym jest, że jest miejsce na przesunięcie. Trochę na mnie za długi. Bo Gosia wyższa. Trzeba by go obciąć, tak do połowy ud. Ale kto mi to zrobi?

Nie mam czasu na zastanawianie się bo z dołu dzwoni Ewa, że wpadnie do mnie na chwilkę. Nie uprzedziła mnie telefonicznie o wizycie, ale co robić, kiedy jest już na dole? Otwieram bramę.

Ewa jest z tych, „ja ci to załatwię”. Nie ma dla niej nic, czego by się nie podjęła. Sęk w tym, że prawie zawsze z marnym skutkiem. Kiedy wchodzi,

trzymam w rękach kożuszek. Zachwyca się jaki piękny. Dzielę się z nią zmartwieniem. Ale oto ma już wyjście.

- Przecież lecisz do Polski, tam są świetni kuśnierze. I jacy tani!- mówi. - Wiesz, ja mam w Ostrołęce kuzynkę, co zna jednego kuśnierza. Zadzwońmy do niej!

Chcę jej wytłumaczyć, że nie mam zamiaru być w Ostrołęce, ale Ewa nie daje mi dojść do głosu. - Dzwonimy! - w euforii załatwiania spraw łapie za telefon. Kuzynki nie ma w domu, jest u ciotki w Warszawie. Ewa rozmawia z jej mężem, opowiada mu o tym, że córka otwiera sklep, że ona szuka mieszkania, że wnuki rosną.... Minuty lecą. Siedzę, jak na szpilkach, ale Ewa jak coś zacznie, to musi skończyć. Pyta o numer telefonu ciotki z Warszawy. Rzucam się do szukania kartki, długopisu, a Ewa między czasie plotkuje o rodzinie. No, nareszcie, zapisuję. Powtarza mi trzy razy, jakbym była głucha, albo nie umiała pisać. Wreszcie żegna się wylewnie.

- Dzwonimy do ciotki! - rozkazuje. Nieśmiało próbuję zaprotestować, że może trochę późno. Ale nie dla Ewy!

- Pewnie siedzą i patrzą w telewizor - mówi z miną wszystko wiedzącej i wybiera numer. Zajęty. Dzięki Bogu. Staram się odwrócić jej uwagę od kożucha, kuśnierza i telefonu zagadując o pobycie w Miami, podsuwam zdjęcia. Nie, na Ewę nie ma silnych! Nerwowo łapie za telefon i dzwoni ponownie. Słyszę, jak rozmawia. I znowu ploteczki rodzinne, samopoczucie cioci, wuja, teściowej... Wzdychania, rady, pocieszenia. Wychodzę do łazienki, by tego wszystkiego nie słuchać. Słyszę tylko jej głos jak natrętne brzęczenie muchy. Czyli cały czas gada. Wychodzę po zapanowaniu ciszy.

-Kuśnierz jest w Bułgarii na wczasach....

-Rany boskie, będzie go szukać w Bułgarii - myślę z przerażeniem i oddaję się w opiekę mojemu aniołowi - stróżowi.

- nie mogę do niego dzwonić, bo ona nie ma jego telefonu, tam w Bułgarii - ciągnie niezrażona moim milczeniem.

-Aniele boży, stróżu mój, dzięki ci za pomoc.

Trochę za wcześnie podziękowałam aniołowi. Bo Ewa deklaruje się z pomocą, że przyjdzie w przyszłym tygodniu, łapać kuśnierza w Ostrołęce, bo już wróci z wczasów. Nie, nie będę skrać kożucha. Właśnie taka długość mi się podoba.

Ewa posiedziała jeszcze, wyszła dopiero jak wrócił Roberto. Obydwoje się nie lubią, co im nie przeszkadza wlewnie, z całusami i uściskami żegnać się. A może właśnie dlatego?

Znowu nie zrobiłam kolacji, nie miałam czasu. Roberto zamawia pizzę. Poranne dąsy kończą się przymilankami. Skąd on wiedział, że tego potrzebowałam po nerwowym dniu?

Czwartek

Lubię czwartki. Urodziłam się w czwartek, a poza tym to wspaniały dzień, daleki od poniedziałku, którego nie lubię i bliski weekendu, który lubię.

Z racji czwartku postanowiłam zrobić coś dobrego.

Stare powiedzenie mówi „Do serca przez żołądek” więc postanowiłam, że zrobię risotto, jego ulubione danie. Po śniadaniu, tak koło południa, zabrałam się do gotowania. Ale do zrobienia risotto z ryżem potrzebuję oprócz ryżu i oliwy, udka kurczaka i warzyw. Nie mam warzyw, więc wybieram się do sklepu, na szczęście mamy tu w pobliżu parę polskich sklepów. Idę i myślę o wczorajszym dniu.

Dlaczego mnie ciągle zdarzają się takie rzeczy? Nie umiem być stanowcza. A nieraz znowu jestem aż za nadto uparta i nie dam się niczym przekonać. Innym razem gram naiwną, często nią jestem naprawdę. Czy to z powodu walki moich znaków? Czy to one wprowadzają taki zamęt w moim życiu? A może to wszystko dzieje się po to, żeby dać powód do rozmowy lewej półkuli z prawą? Bo miewam zbyt często takie rozmowy. Właśnie dociekam, która jest bardziej mądra. Czy ta uparta, czy podatna na wpływy „słodkiej idiotki?” Trudno mi samej osądzić. Idę zamyślona ulicą Lakeshore Boulevard West, czyli Bulwarem Zachodniego Wybrzeża, od której biegnie Summerhill przy której mieszkam. Summerhill znaczy Słoneczne Wzgórze. - No, no nie posadziłabym Kanadyjczyków, że mają takie wycucie poezji w geografii! - zaczynam.

- A co ty myślisz, że Kanadole to już na niczym się nie znają, czy co? - odpowiada mi moje drugie ja, czyli jedna z półkul. - Nie, nie aż tak, ale są tacy ziemni, nie tacy, jak południowcy! - bronię swego. I zaczyna się na dobre dialog: - Jak mają być, jak południowcy, jeśli są z północy - drwi, dajmy na to, prawa.cd na str. 18

....ze str. 17 - Ok. Daj spokój, muszę wpaść do sklepu. Przez twoje gadki zapomnę, co mam kupić.

- Przeze mnie? – prawa ma poczucie zdrowego rozsądku - Udajesz, że zapominasz i łapiesz za czekoladę, już ja cię znam! - Jaką czekoladę, co ty wymyślasz! – obrusza się lewa.

- Tę nadziewaną tiramisu, nie udawaj głupka - No, to dobrze, że przypomniałaś, właśnie ją kupię! I już wchodzę do sklepu.

- Zapomnij o czekoladzie, przypomnij sobie matkę Olki...

Ile razy chcę zjeść coś słodkiego przypominam sobie matkę Olki. Jest w moim wieku, ale trzy razy grubsza, a ja do szczupłych nie należę. Chcę odpędzić od siebie wizję mojej sylwetki za powiedzmy pięć lat, ale prawa nie daje mi spokoju i jątrzy: - Za jakie pięć? Za rok będziesz jak matka Olki, jak będziesz wcinąć wszystko na co masz ochotę!

- Przez jedną czekoladę nie staniesz się od razu jak ta baba, nie przesadzaj! Jedną? Policz ile zjadłaś w tym tygodniu.

- Dostyc tego, nie mogę zjeść kawałka głupiej czekolady, ani jednej porcji lodów (karmelowych) bez wyrzutów sumienia! Lewa kusi: - Daj spokój, zrób sobie małą przyjemność, czy to masz tych przyjemności dużo w życiu, Jaguniu?

No nie, jak już mi mówi Jaguniu, to ma rację. Kupuję czekoladę i zanim dochodzę do domu, czekolada zjedzona. Teraz dopiero się zaczyna. Obydwe naraz, jedna przed drugą wyrzucają mi, że jestem łakoma, że nie mam silnej woli itepe. Zgadzam się. Mam wyrzuty sumienia. Na dodatek nie kupiłam wegety. Zapomniałam przez tę kłótnię półkul. Och, nie dam się w to wciągnąć! Nigdy więcej! Biorę się do gotowania. A kto powiedział, że risotto nie może być bez wegety?

Piątek

Wstałam wyjątkowo wcześniej, tuż przed dziewiątą. Ale dzisiaj mój dzień w bibliotece, więc w pośpiechu biorę tusz, myję zęby, paroma ruchami grzebienia przyczesuję niesforne włosy. Nerwowo zastanawiam się co włożyć?

Czy spodnie-rybaczek z obcisłą cottonową bluzką, czy garsonkę z krótką spódniczką i klapki, takie same, jak ma Gosia. Te nowe ciuchy to prezenty od niej, zawsze mi coś modnego kupuje. Kochane dziecko! Wybieram garsonkę. Nie jestem pewna, czy starsze panie z

“Kopernika” nie będą zgorszone, tym bardziej, że wtrąca się lewa:

- Starsze panie, a ty to kto? - Ja? Ja jestem nowoczesną kobietą w jesieni wieku. Bujnej, dojrzałej jesieni! Koniec dyskusji. Nie lubię tych głupich przypominań o wieku. Poza tym, jak nasze wnuki były w Toronto, to byli tacy, co myśleli, że to dzieci moje i Roberta! - Bo Roberto wygląda naprawdę młodo i interesująco. - Ale twierdzi, że ja dla niego zawsze jestem młoda. A więc jest to kwestia zapatrywań! - Zapatrywań? A kto chciał robić sobie operację plastyczną na Kubie?

- Ja? Skądże znowu! Wiem, że na pewno nie zrobię sobie operacji plastycznej. Za drogi interes. I niepewny. Na Kubie moja koleżanka zrobiła sobie operację plastyczną oczu. I namawiała mnie, ale ja widząc jak opadała jej powieka i musiała palcem ją podnosić, nie miałam na to ochoty, poza tym byłam wtedy na lifting za młoda.

Na Kubie lekarze są świetni, leczenie nic nie kosztuje. Nawet operacje plastyczne są darmowe. A tutaj? Tutaj jest to poważny wydatek finansowy. Poza tym musiałam operować się ze względów zdrowotnych, więc nie poszłabym na żaden zabieg chirurgiczny dobrowolnie, nawet gdyby był gratisowy. Zresztą uważam, że każdy wiek ma swój urok. Naturalnie, że wolalabym “stanać” na tym, co mam, a najlepiej jeszcze z dziesięćkę mniej, ale dobrze jest, jak jest. Jeszcze czerpię z życia wiele przyjemności. Kocham podróże, dobre towarzystwo, dobre jedzenie i...

Czy to niedopowiedziane oznacza seks?

- Może... - W Polsce lepiej tego nie mów, tam słowo “seks” jest tabu dla dzieci i starych ludzi. - Czy ja jestem stara? Psychicznie na pewno nie, a fizycznie? Hm... to zależy.

Mój zięć jest niewiele ode mnie młodszy. Jak idziemy całą piątką, niektórzy myślą, że ja i on to małżeństwo, a Alba to nasza córka. Tylko Alusia kojarzą z Gosią. No więc? Kończę dialog retorycznym pytaniem, lykam gorącą kawę, parząc się w język. Zdenerwowała mnie ta poranna pogawędka.

W bibliotece Domu Spokojnej Starości im. Mikołaja Kopernika odzyskuję spokój. Pracuję tutaj w każdy piątek. “Kopernik” mieści się w dolnym odcinku ulicy Ronceswalles, zwanej przez Polaków Ronceswółką. Bo jest to ulica, jak z małego polskiego miasteczka.

Takiego, w jakim się urodziłam. Parterowe domki ciągną się od jej początku, czyli zbiegu Bloor Street y Dundast Street West aż do jeziora. Trochę w bok, jest Pomnik Katyński.

W domkach mieszczą się polskie sklepy z polskimi wędlinami, polskie księgarnie, sklepy z pamiątkami z Polski, polska zielarka, pani Tosia prowadząca “Second Hand”, pani Basia u polskiego jubilera, kwaciarki Miecia, Rysia, Ala. Jest polski bank z rzeźbą papieża, restauracje: Chopin, Polonez, Zagłoba. Polskie biura podróży o swojskich nazwach: Syrena, Piast, Warmia.

Idę spacerkiem w górę Ronceswółki. Mijają mnie przechodnie mówiący po polsku. Jakbym była w kraju. Dwaj panowie prowadzą rozmowę: - Nie, nie ma ich k...a, pojechali k...a, na kotycz (cottage, letni domek). - Nie p...!! Na kotycz, tym starym, k...a, karem? Rozp...a się na pierwszym, k...a, kornerze! (car –samochód, corner- róg).

Ach, jak swojsko brzmi ta mowa! Jak idę z Robertem po “naszym” Lakeshore...”, to on bezbłędnie poznaje Polaków po stosowanych zamiast kropek i przecinków wyrazach na “k” i “p”. Dziwi go tylko, że dwoma słówkami w różnej tonacji i odmianie, można wyrazić tyle uczuć! Teraz jest świadom, co one znaczą, ale na początku zawsze dopytał mi się dlaczego moi rodacy wciąż mówią o tym samym, no i dlaczego ciągle o krzywych? Bo curva, (wymawia się kurwa) znaczy krzywa po hiszpańsku.

W bibliotece jest zupełnie inny nastrój. Oaza intelektu. Pracuje ze mną pani Zofia Proszek. Chodzące archiwum spraw polonijnych. Niziutka, szczupluta, nie widać jej zza półek z książkami. Pracowita, jak mrówka. Jest duszą biblioteki. Mnie traktuje, jak “młódkę”. Sama ma dwadzieścia parę lat więcej niż ja, dokładnie wie tylko ona sama ile.

Przychodzi do nas jej znajomy (pan w wieku pani Zosi) po krzyżówki, które wycinamy mu z gazet. Lekarz zalecił mu je rozwiązywać dla ćwiczenia pamięci. Ćwiczy ją już dosyć długo, a mimo to robi niewielkie postępy. Wciąż ma problemy z nazwiskiem pani Zofii. Przyszedł kiedyś i mówi: - May I speak with madam Sophie Pill?

Na co odpowiedziałam, zgodnie z prawdą, że u nas nie pracuje pani Pill.

Pomyślał trochę i pyta dalej:

- Czy mogę rozmawiać z panią Zofią Tabletką?cd na str. 20



Joanna Adamik

WĘDRÓWKI PO POLSCE i nie tylko...

Łyczaków

Tak, tak Drodzy Czytelnicy — w dalszym ciągu zwiedzamy Lwów. Tym razem jednak poznamy tę część miasta, w której czas się zatrzymał, a rozwój nie jest, bynajmniej, dynamiczny. Chociaż Łyczaków stanowi zwykłą dzielnicę mieszkaniową Lwowa, to jednak jej nazwa kojarzy się najbardziej z historyczną nekropolią.

Warszawa ma swoje Powązki, Kraków - Rakowice, Wilno - Rosse a Lwów - Łyczaków, którego nazwa wzięła się od łapci, butów, łyżczaków robionych tu swego czasu z łyka, lipy, słomy a z czasem ze skóry. Cmentarz Łyczakowski, liczący 40 hektarów, jest klasycznym cmentarzem krajobrazowo - parkowym. Obszar, na którym go usytuowano, stanowi niezwykle malowniczy zakątek. Falista rzeźba terenu, o wielu łagodnie opadających zboczach, zwieńczona wzgórzem niby kurhanem, wywołuje wrażenie jak gdyby - używając określenia poety - "sama przyroda ułożyła się tu na kształt mogiłnika". Rok 1786 - data oficjalnego erygowania cmentarza Łyczakowskiego - wskazuje, że jest to jedna z



najstarszych z istniejących do dziś w Europie nekropoli. Do Cmentarza Łyczakowskiego można dojechać tramwajem numer 7 lub nr 2 lub dojść na nogach - co szczerze polecam. Z centrum można dojść ulicą Łyczakowską i skręcić w ulicę Miecznikowa; przy Cerkwi św. Piotra i Pawła lub ulicą Piekarską - wychodzimy prostopadle do bramy cmentarza. Pieszko z centrum to około 30 minutowy spacer. Wstęp na cmentarz to 4 hrywny, płatne w kasie.

Lwów był miastem bogatym, kupieckim, leżącym na skrzyżowaniu szlaków handlowych. Sprzyjało to wznoszeniu kosztownych grobowców i kaplic cmentarnych dla zasobnego mieszczaństwa oraz wysoko opłacanych w tym czasie sfer urzędniczych. Przechodząc głównymi alejami cmentarza napotykamy na groby - pomniki, w których grzebano zwłoki ludzi zasłużonych na polu kultury, nauki, oświaty i polityki. Pierwszym grobem, jaki pokazał nam nasz młody przewodnik był grób Gabrieli Zapolskiej; nieopodal pochowana została Maria Konopnicka. O Cmentarzu Łyczakowskim mówi się, że jest jedną z największych galerii rzeźby na wolnym powietrzu w



Europie. Tuż za paryskim Perlachez i warszawskimi Powązkami. Niektóre

nagrobki, jak Józefa Torosiewicza czy Juliana Konstantego Ordona są rozpoznawalne z daleka.

Ta wędrówka po Łyczakowskim cmentarzu była dla nas lekcją poglądową z historii Polski. Układy jałtański i poczdamski oraz przesunięcie na ich podstawie granic odrodzonej Polski na zachód przesądziły o przynależności państwowej Lwowa. Dla cmentarza Łyczakowskiego oznacza to zmierzch jego polskiej epoki. Przechodząc po cmentarnych alejkach widzimy, że przeważają obecnie nagrobki w języku ukraińskim i rosyjskim, gdzieś tam tylko przewija się napis polski. Zachowały się w zasadzie wszystkie pomniki o wysokiej wartości artystycznej oraz te grobowce, którymi opie-



kują się Polacy posiadający obywatelstwo ukraińskie oraz krewni mieszkający w Polsce. W 1975 r. ówczesne władze radzieckie zamknęły cmentarz Łyczakowski uznając go za obiekt zabytkowy. Nie znaczy to, że nie grzebie się tam obecnie zmarłych. Prawo do organizowania pogrzebów na Łyczakowie mają jednak tylko te rodziny, które posiadają tam rodzinne grobowce i mogiły najbliższych. Ponadto jest to miejsce spoczynku dla zasłużonych i wybitnych przedstawicieli ukraińskiej społeczności Lwowa. Z roku na rok przybywa tam więc często interesujących pod względem artystycznym pomników i nagrobków, pod którymi spoczywają prochy wybitnych ukraińskich uczonych, lekarzy, wojskowych, pisarzy, malarzy, kompozytorów, działaczy partyjnych i państwowych.



Całkowicie odmienny stosunek mamy my - Polacy do części cmentarza zwanej Cmentarzem Orłąt Lwowskich. Tu nie o zabytki chodzi ale o pamięć o młodych bohaterach, którzy w 1918 roku bronili polskości Lwowa. Spośród pochowanych tam prawie 3 000 żołnierzy, większość to młodzież szkół średnich i wyższych. Ta ilość nagrobków robi wrażenie!

O czym zapewniam — Wasza Joanna

Wiesław Szymański**Wiersze**Z tomiku *Podróż na Wschód***Pod Cielą Konrada**

szukałem skrawków Twego płaszcza
 niczym relikwii – sakramentu
 którym się lud od lat namaszcza
 w czas wichrów zgłiszczy i zakrętów
 na gruzach Woli stratowanej
 czerwoną gwiazdą
 krzyżem czarnym
 w stęchłych piwnicach Żoliborza
 na Mokotowie
 i w Śródmieściu
 gdzie anioł śmierci przeszedł Boży
 krzyżem wolności zaszelecił
 w uliczkach Wilna
 w krzyżach Rossy
 w Oszmianie – Lidzie
 w Nowogródku
 szukałem w lochach Petersburga
 w cieniu Triumfalnego Łuku
 w rzuconych w step śmierdzących jurtach
 pod murem Kremla i w zaułkach
 Brukseli
 Wiednia
 Sarajewa
 na gruzach berlińskiego muru
 wszędzie gdzie pieśń wolności śpiewa
 naród co zrzucił jarzmo bólu
 byłem w śmietnikach
 i świątyniach
 w skarbcach
 salonach i katowniach
 w miejscach gdzie czas przestaje płynąć
 gdzie rodzi się i kona zbrodnia
 przeżyłem wulkan solidarnych
 widziałem – sfinks czerwony runął
 czy trud pokoleń znów na marne ...
 a może płaszcz Twój –
 Złote Runo?

W Zaułku Bernardyńskim

znam takie miejsce w Wilnie
 gdzie bije inaczej serce

po ścianach jak grona winne
 pną się soczyste wiersze

rymy zbieram jak liście
 w czas poetyckiej jesieni
 sonetów dojrzałe kiście
 podnoszę prosto z ziemi

z dala od zgiełku świata
 na wąskiej ławce siadam
 krążgankiem – w refleksach światła
 dostojnie przechadza się Adam

ślucham starych kamieni
 pieśń dachów łakomie pochłaniam
 z zielonych dusznych cieni
 Miłosza się postać wyłania

i świat się nagle rozplywa
 i jakby przestało bić serce
 i ktoś mnie gestem przyzywa...
 znam w Wilnie takie miejsce

Z tomiku *Wiersze nowe***Wilno – Tryptyk 98**

I

nie przychodzimy wycinać drzew
 ni burzyć mrowisk
 chcemy tylko brzegi Wilii i Wisły
 spać tęczą słowa
 i przejść po niej
 ponad rzeką złą
 uzbrojeni w pióro i papier
 z kamertonem serca w dłoniach
 chcemy dzwony świętej Anny
 Stanisława i Ducha
 z tonem Jana i Zygmunta
 zestroić
 a potem – pod batutą krzyża
 zagrać światu symfonie wiary
 a kiedy rydwany wierszy
 uniosą nas
 ponad bramy ze złota i spiżu
 zrozumieją bracia zalęknieni
 że nie przyszliśmy wycinać drzew
 14.05.98

II

w Ostrej Bramie sprzedają Coca-cole
 i różańce z gorzkich
 łez utkane
 nawet dziwka
 zmęczona nad ranem
 rzuca spieszenie Pod
 Twoją Obronę
 blade słońce przez
 flesze prześwieca
 grzeszne stopy
 ścierają kamienie –

czemuż niesiesz tu swoje cierpienie
 wielki człecze końca tysiąclecia

obok krzyczy reklama McDonald
 i Radisson przepychem kusi –
 czemuż właśnie ból swój nieść musisz
 tu – gdzie cicha czeka Madonna

jeszcze świat nie rozumie Jej woli
 lecz gdy czasem się przepelni – jak czara
 w mercedesach – samolotach – na
 kolanach
 przyjdą tutaj zapłakać – że boli
 15.05.98

III

Pożegnanie Wilna*Waldkowi Smaszczeni*

opuściły skrzydła anioły
 piąta rano – zimno i deszcz
 Katedralny Plac wyludniony
 skośnooki zamiata cieć

nasze ślady wrzuci do kosza
 krople zmyją modlitwy szept
 może zdąży ulecieć w niebiosy
 naszych pragnień tłumiona pieśń

w sercu dzwoni dzwon Mejszagoły
 dłoń pamięta przyjaźni gest
 słyszysz? – Adam z pomniku nas woła
 słyszysz? – i wyjechać stąd chcesz

miasto płacze? – przyjacielu – to złuda
 kaprys nieba – ot figiel gwiazd
 to nie miasta płaczą po ludziach
 ale ludzie tęsknią do miast
 16.05.1998

.....ze str. 18

Delikatnie zapytałam, czy może chodzi mu
 o Zofię Proszek?

- O, tak, właśnie chodzi mi o nią.
 Parę tygodni temu pytał o panią Pigułkę.
 Później o Zofię Pastylkę. Po pani
 Aspirynie myślałam, że już nic nie
 wymyśli, tymczasem on grzecznie zwrócił
 się dziś do mnie, że chce rozmawiać z
 panią... Kapsułką. Zasób słów to on ma!
 Pewnie dzięki krzyżówkom. Na szczęście
 (w tym wypadku) Pani Zosia nie dosłyszysz,
 więc nie ma pojęcia, ile ma nazwisk.

W domu nawet nie wspominam o szybie,
 bo nie chcę, aby Roberto zrewanżował mi
 się kwestią ... Och, nieważne! Udało mi
 się jednak z niego wyciągnąć, jak to się
 stało. Według niego banalna sprawa, nie
 ma o czym mówić. Przyrzeka, że bardzo
 szybko wymieni szybę na nową. Ano,
 zobaczymy!
 CDN

Dr. Ronald B. N. Palinka

Periodontist

44 South Algoma Street
 Thunder Bay, Ontario
 P7B 3A9

Phone: 807-345-1144

Fax: 807-345-4944

Dental Implants ~ Treatment of Gum Disease

PORADY AGNIESZKI - Agnieszka Reszkowska-Kania



Jak przygotować święta i nie zwariować?

Gdyby przywiązanie Polaków do tradycji oceniać po sposobie spędzania Wigilii, okazalibyśmy się bardzo konserwatywnym narodem. Właśnie taki obraz wyłania się z badań przeprowadzonych przez GfK Polonia dla "Rzeczpospolitej". Okazuje się, że zdecydowana większość z nas zostawia miejsce przy stole dla zbląkanego wędrowca (72 proc.), przestrzega postu (69 proc.), kładzie siano pod obrus (59 proc.) i stara się nie kłócić z bliskimi (65 proc.). Tego dnia żadne inne danie nie jest tak popularne w polskich domach jak smażony karp (85 proc.). Konkuruje z nim tylko barszcz z uszkami (65 proc.). Na przeciętnym polskim stole pojawi się od 6 do 11 potraw (najczęściej wymieniana odpowiedź - 40 proc. wskazań). Co czwarty Polak zasiądzie do wigilijnego stołu około godz. 18., 19 proc. - gdy na niebie zaświeci pierwsza gwiazda. Niemal wszyscy (96 proc.) przełamią się opłatkiem i złożą sobie życzenia. Trzy czwarte da prezenty bliskim. 31 proc., jak zawsze, pójdzie na pasterkę, na którą, tylko czasami, chodzi 44 proc.

Scenariusz świąteczny zazwyczaj bywa podobny. Najpierw wydaje ci się, że masz jeszcze dużo czasu. Nagle zaczyna się on gwałtownie kurczyć. Ostatniego tygodnia wpadasz w panikę, bo okazuje się, że nie masz jeszcze prezentów, a Wigilia będzie u ciebie. I na dodatek sama musisz ją przygotować. Dalszy rozwój wydarzeń też można przewidzieć. Niektóre gospodynie stoją całą noc przy garnkach, a później wytrzymują tylko do wręczenia prezentów. Umęczone zostawiają gości przy stole i idą odsypiać całonocne gotowanie. Inne, bardzo zapracowane panie domu, ostatniego dnia biegają po sklepach i kupują „gotowce”. I na ogół są wściekle, bo nie ma, tego, co chciały kupić, a przy tym wydały dużo więcej pieniędzy, niż zaplanowały. Wszystkie zawsze postanawiają, że w przyszłym roku będzie inaczej. Co zrobić, aby święta nie stały się koszmarem pani

domu?

Przygotuj plan świąteczny

Dobra organizacja to podstawa, aby nie wpaść w świąteczną panikę. Wiedzą o tym wszyscy, na których głowie leży przygotowanie świąt. Najlepiej zacząć od rozpisania menu na wszystkie świąteczne dni. Następnie sporządź listę zakupów do niego dostosowaną. Warto wyodrębnić produkty, które można kupić wcześniej (np. mąka, cukier, olej, bakalie, słodczyce), a na ostatni tydzień zostawić tylko te, które nie mogą długo leżeć. Dzięki liście nie będziesz biegać za każdym razem do sklepu, gdy okaże się, że akurat czegoś ci zabrakło. Następnie z kalendarzem w rękę na tydzień przed Wigilią sporządź harmonogram działań. Zanotuj dokładnie co masz zrobić: np. ugotować warzywa na sałatkę, pokroić cebulę do śledzi, wyjąć pasztet z zamrażarki. Lepiej poświęcić więcej czasu na zrobienie planu niż potem miotać się po kuchni od jednej roboty do drugiej i zastanawiać się: co ja mam jeszcze do zrobienia.

Zaprzyjaźnij się z zamrażarką. Niektórzy radzą, aby przy przygotowywaniu potraw nie być zbyt ambitnym i zamiast własnoręcznie lepionych uszek czy czerwonego barszczu kupić gotowe produkty. Pomysł dobry, o ile wiesz, gdzie kupić te smaczne i sprawdzone, albo możesz polegać na opinii innych. W trakcie świąt, nawet osoby, którym na co dzień kuchnia jest obca, nabierają ochoty, aby własnoręcznie przygotować rybę w galarecie czy upiec makowca. Inna rada dotyczy ograniczania liczby potraw. Im ich mniej – mniej czasu poświęcisz na przygotowanie. Decyzja, z czego zrezygnujesz nie jest wcale taka prosta. Kolacji wigilijnej nie przygotowujesz tylko dla siebie, a przede wszystkim dla bliskich. Każdy z nas ma swoje wspomnienia z dzieciństwa i potrawy, z którymi kojarzą się święta, a kolacja wigilijna to taki trochę koncert życzeń. I dlatego w niektórych domach muszą być dwie zupy czy kilka rodzajów pierogów. Aby nie stać się udręczoną kucharką, warto bez skrupułów wykorzystać zamrażarkę. Mrozić można gotowe potrawy, które wymagają jedynie podgrzania czy też „półprodukty”. Potrawę zacznij przygotowywać wcześniej, zamroź – a później tylko wstaw do piekarnika lub przyrządź

zasmażkę. Ważne też, aby wyraźnie zaznaczyć, co jest w woreczkach, aby nie pomylić się i wyjmować je w odpowiedniej kolejności.

Lepiej wcześniej niż później. Niektóre panie domu czekają z przygotowaniem świątecznych potraw do ostatniej chwili, gdyż tylko wtedy ich zdaniem są smaczne. Tymczasem część z nich można spokojnie przygotować 2 - 3 dni wcześniej. Jeśli nawet nie masz zamrażarki czy dużego zamrażalnika – można pracę rozłożyć na kilka dni. Wcześniej ugotowana kapusta z grzybami czy podgrzewane na specjalnym wigilijnym oleju pierogi są nawet smaczniejsze, niż dopiero co zrobione. Oto przykładowy harmonogram, co możesz przygotować wcześniej, aby oszczędzić nerwów i wigilijnej krzątaniny:

* tydzień przed Wigilią – piernik, śledzie marynowane, śledzie korzenne

* 4 dni przed Wigilią: kapusta wigilijna bez zasmażki

* 2 – 3 dni przed Wigilią: śledzie, makowiec, keks, pasztetiki do barszczu

* 2 dni przed Wigilią – pierogi, uszka, barszcz czerwony bez zakwasu, zupa grzybowa

* 1 dzień przed Wigilią – kompot z suszu, sałatka jarzynowa, ryba w galarecie, kutia

Na Wigilię zostanie ci tylko usmażenie ryb czy też upieczenie świątecznych mięs. Oczywiście, tam gdzie to możliwe, do świątecznych przygotowań koniecznie zaangażuj wszystkich domowników. Dorastające dziecko może nie robi farszu do pierogów, ale pokroi warzywa na sałatkę i wymyje naczynia, a mąż wypatroszy ryby lub posprząta mieszkanie. Bo święta są przecież dla wszystkich – dla zaganianej pani domu także.

Zagadka

Jak podzielić cztery jabłka między pięć osób?



Ugotować kompot

Z mojego archiwum....



Pochłonięty przygotowaniami do kolejnej premiery, programu pt. "Śmiechu warte, szkoda gadać" nie zdążyłem,a w zasadzie przegapiłem termin listopadowego wydania "wiadomości Polonijnych" za co Czytelników, Sympatyków i całą Polonię w Thunder Bay chciałbym serdecznie przeprosić i liczyć na zrozumienie, bo przecież musimy turlać się po tym bożym świecie także z naszymi ułomnościami. Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia przyjmijcie zatem kochani Rodacy w Thunder Bay najserdeczniejsze życzenia zdrowych, spokojnych świąt i wszelakich bożych darów w Nowym Roku. A także życzenia by Polska kwitła Wam w sercach wciąż.

Nie bez kozery przytoczyłem ostatnie zdanie, albowiem wraz z życzeniami świątecznymi, chciałbym wraz z kabaretem "To i Owo" dedykować piosenkę, którą napisałem na ten program. Muzyka wprawdzie nie moja, początek piosenki też nie mojego autorstwa (reszta już moja), ale chciałem w jakiś sposób przypomnieć przebój, który bardzo dawno temu, bo w 1982 roku wygrał na festiwalu Eurowizji. W Polsce, z wielkim powodzeniem i przez wiele, wiele lat wykonywała ten przebój, zresztą znakomicie Eleni. A zatem nie pozostaje mi nic innego jak tylko zaprosić Szanownych Państwa do śpiewania, tak jak to robi kabaret "To i Owo". A dla tych, którzy oglądali nasze wspólne występy w Thunder Bay z znakomitym satyrykiem i gwiazdą programów telewizyjnych Krzysztofem Piaseckim ("Ale płama", "Śmiechu warte", "Szkoda gadać") niech będzie okazją do wspomnień sprzed kilku tygodni.

Troszeczkę ziemi...

Gdy słońce ześle na ziemię swój blask
Znów myśli me płyną przez niebo do

gwiazd

Gdy barwne kwiaty się chylą do rąk
Podnoszę do góry wzrok

Tam w niebie wysokim jest dobro i zło
Podziwiam obłoki nim padnie z nich grom

I szukam daremnie słów, które wziął wiatr

I czego mi jeszcze brak

Refr:

Troszeczkę ziemi, troszeczkę słońca
Gdy dzień nie dzieli a noc nas łączy
Troszeczkę ziemi, troszeczkę serca
Tego brakniemy by piękniej żyć

Troszeczkę ziemi, troszeczkę nieba
Bo chmur i cieni nam już nie trzeba
Troszeczkę ziemi, troszeczkę słońca
Trochę nadziei i więcej nic

II

Gdy świt tylko wstaje i budzi się dzień
Coś za mną podąża i snuje jak cień
I chociaż mieszkam już tyle tu lat
To czegoś mi zawsze brak

Refr:

Troszeczkę świerków z kochanych Pienin
Z Tarnowa garstkę ojczystej ziemi
Szopena troszkę i Wilanowa
Bo tak bez tego nam trudno żyć

Troszeczkę Wisły, troszkę Mazowsza
Żeby tęsknota była ciut słodsza
Troszeczkę Mazur, troszeczkę Śląska
By Polska kwitła nam w sercach wciąż

To od lat jest moja pieśń, weź mój świat i
w dłoniach nieś

To od lat jest moja pieśń, weź mój świat i
w dłoniach nieś

Refr:

Starego miasta troszkę z Krakowa
I wierzb płaczących spod Ciechanowa
Ciut Mickiewicza, ciut Słowackiego
Bo tylko tego nam tutaj brak

Tych polnych kwiatów i łąk zielonych
Gniazda bocianów, kościelnych dzwonów
Dorożek odgłos po miejskim bruku
Tego pragniemy by piękniej żyć.

Serdecznie pozdrawiam, z Hamilton dla
"Wiadomości Polonijnych" Aleksander
Śiwiak.

C. K. Norwid, Psalm Wigilii

I

O, dzięki Tobie, Ojcie ludów — Boże,
Że ziemię wolną dałeś nam i nagą,
Ani oprawną w nieprzebyte morze,
Ni przeciążoną gór dzikich powagą,
Lecz jako piersi otworzoną Boże...

II

Więc na arenie tej się nie ostoi
Przeciwnik żaden, jeno mąż bezpieczny
I ten, co za się nierad szuka zbroi,
Ale zupełny, wcale obosieczny,
Który jak gwiazda w niebie czystym stoi.

III

I za to jeszcze dzięki Ci, o Panie,
Że ciek się ówdzie laurem nie upoi „
Ani go wiatrów ciepławych głaskanie
Prze — atlasowi w nicość — i rozstroi
Na drzew i kwiatów motyle kochanie.

IV

Strzelicie w niebo spojrz on ku Tobie,
Który przez stajnię wszedłeś do
ludzkości,

I w grobie zwiędłych ziół leżałeś — w
żłobie,

I w porze ziemskich próżnej zalotności,
I kiedy cały świat się tarzał w grobie.

V

Za prawo tedy do Polski obszaru
Dziękuję Tobie, któryś niezmierzony,
Wszech-istny — jednak z obłoków
wiszaru

Patrzący na świat w prawdzie rozdzielony
Światło-cieniami czaru i roz-czaru.

VI

I który łaski zakreszlisz promieniem
Dzielnicę ludów w czas ludów — chaosu,
Tak, jako morze obszedłeś pierścieniem
I nie rzuciłeś gór na wagę losu,
Lecz najpodlejszym bawisz się
stworzeniem.

VII

Do Ciebie, Ojcie Ojczyzn, się podnosim
W tym to ubóstwie naszym bardzo
sławnym,
I w tej nadziei, co po skrzydeł osiem
Przybiera co dzień i w płaczu ustawnym,
I w bólach, które tak mdło jeszcze
znosim.

VIII

O, dzięki Tobie za państwo — boleści,
I za męczeńskich — koron rozmnożenie,
I za wylaną czarę szlachetności
Na lud, któremu imię jest — cierpienie —
I za otwarcie bram... nieskończoności.



WALDI

ASTROPROGNOZA

GRUDZIEŃ

STRZELEC (23.11.-21.12.)

10 grudnia w twoim znaku słonecznym dochodzi do iluminacji, co wpływa na życie osobiste i cele działania, osobowość oraz charakter. Tuż przed świętami możesz poddać się czyjejs woli i przeciwstawić się pewnej tradycji. Stoczysz bój o własne interesy. Osiągniesz większą niż dotychczas stabilność życia uczuciowego. Grudzień może pomóc ci w określeniu charakteru miłości, a także intencji, jakie żywisz. Lew, Skorpion i Wodnik obserwują cię z rosnącą uwagą.

KOZIOROŻEC (22.12.-20.01.)

W tym miesiącu jesteś bardzo dobrze zorganizowany. Połączysz zajęcia towarzyskie z działalnością charytatywną i humanitarną. Wiele spraw domagać się będzie załatwienia, a ewentualna podróż nieco cię znuży. Po 24 grudnia możesz trochę zwolnić tempo. Szykuj się na niespodziewane szczęście. Pomimo ogromnego zmęczenia, jakie da znać o sobie 24 grudnia, podniosła atmosfera świąt pozwoli ci zapomnieć o innych sprawach.

WODNIK (21.01.-19.02.)

Na początku drugiego tygodnia zagości u ciebie pogoda ducha i otwartość. Życie towarzyskie w pracy rozkwitnie. W tym miesiącu pojawi się wiele nowych możliwości. Należysz do osób, które potrafią sobie radzić ze wszystkimi i z wszystkim, dlatego właśnie twój pracodawca tak ceni sobie waszą współpracę. Już 5 grudnia ogarnie cię nastrój świąteczny; włączysz się w prace charytatywne obdarowując hojnie innych, co zwróci się z namiązką. Współpraca z rodzeństwem i sąsiadami zacznie się krystalizować.

RYBY (20.02.-20.03.)

Obiecująco wygląda twoja kariera zawodowa; przyłożysz się do niej w drugiej połowie miesiąca. Nie angażuj się pochopnie w żadną akcję charytatywną, której ciężar trudno ci będzie unieść. Po 22 grudnia pierwszeństwo ma rodzina. Namietnie odpowiadasz na sygnały miłosne. W pierwszej połowie miesiąca czeka cię radość z podróży. Skrzynka pocztowa pęka w szwach od pocztówek i informacji, niemałą rolę odegrają wspomnienia.

BARAN (21.03.-20.04.)

W grudniu połącz nacisk na to, co nieortodoksyjne, wykorzystaj dobrą organizację czasu oraz zrób właściwy użytek z niespodzianek. Jakaś kobieta w twojej rodzinie zachowa się dość ekscentrycznie. Zwróć szczególną uwagę na dzielenie się wiedzą, zrozum, że pewna osoba ukończyła bardzo prestiżową szkołę. Przez cały miesiąc będziesz spotykać osoby spod znaków Raka, Lwa i Wodnika. Podejmiesz decyzję dotyczącą stanu posiadania, sprzedaży i kupna, kontaktów z rodziną, wyboru miejsca zamieszkania, stylu życia oraz stanu cywilnego.

BYK (21.04.-20.05)

Opanują cię myśli o nadchodzących świętach. Roześlesz wiele zaproszeń, a brakujące fundusze spadną ci jak z nieba. W grudniu czekają cię liczne spotkania z osobami spod znaku Bliźniąt i Strzelca. Decydującą rolę odegrają w tym miesiącu takie cechy twojego charakteru, jak wszechstronność, zmienność, ciekawość intelektualna. Duży wpływ na twoje życie w grudniu wywrą także różnorodne środki transportu. Być może czeka cię więcej podróży niż zwykle. Otrzymana w prezencie garderoba poprawi twój wygląd oraz samopoczucie. Posiadasz niezwy-

kły dar rozweselania ludzi, a nawet wywołania śmiechu przez łzy.

BLIŹNIĘTA (21.05.-21.06)

Jako że grudzień zalicza się do bardzo absorbujących miesięcy, najlepiej będzie nieco zwolnić tempo, aby ze wszystkim zdążyć. Spróbuj zrobić sobie relaksującą przerwę i urozmaicić nudne, rutynowe zajęcia. Dokonywanie ostatecznych poprawek w sprawach zaniedbywanych od dawna może zająć więcej czasu niż planowałeś. Przyjrzyj się swoim porażki i zwycięstwom w tym roku, jeszcze zdążysz skorygować rażące błędy.

RAK (22.06.- 22.07.)

Czeka cię mnóstwo spotkań towarzyskich, rysują się liczne możliwości podróży, ty natomiast znajdziesz się w centrum zainteresowania. Zwróć uwagę na swój wygląd, kondycję oraz reputację. Ostrożnie podejmuj działania socjotechniczne. Spodziewać się możesz kontaktów z profesorami, dziennikarzami oraz ludźmi, których czyny bądź idee wstrząsają światem. Znaczące role mogą odegrać w twoim życiu ludzie urodzeni pod znakiem Bliźniąt i Strzelca.

LEW (23.07.-23.08.)

W grudniu królują miłość, muzyka i świąteczny nastrój. Znaczną w tym zasługą Byka, Skorpiona i Lwa. Uwaga specjalna: zdobędziesz niemal wszystko, czego pragniesz, o ile tylko okażesz się mistrzem dyplomacji. Stracisz natomiast — jeśli zaczniesz działać na siłę. Wybór jest jasny, zależny wyłącznie od twojej decyzji. Uwaga: podczas świąt nie zapominaj o ćwiczeniach ruchowych, właściwym odżywianiu i diecie. Ogranicz apetyt na słodycze!

PANNA (24.08. - 22.09.)

Twoją uwagę przykują oferty kupna-sprzedaży nieruchomości. Za wszelką cenę dążysz do perfekcji, snujesz mnóstwo planów, udoskonalas metody działania i ulepszasz procedury. W obliczu nadchodzących świąt ważną rolę przypisujesz życiu duchowemu. Choć samodoskonalenie to świetny cel, nie bądź w stosunku do siebie nadmiernie krytyczny, nie oskarżaj się o brak doskonałości. Dobre wieści: odzyskasz to, co zgubiłeś lub straciłeś; mowa także o pieniądzu. Rykoszetem uderzy w ciebie decyzja z pozoru błędna, okaże się jednak, iż w perspektywie przyniesie ci korzyści.

WAGA (23.09.-23.10.)

Co za wspaniałe święta! A dla ciebie, dodatkowo, okres przyływu mocy. Wiele osób, szczególnie starszych, chętnie podzieli się z tobą cennym doświadczeniem. Krewny, który ostatnio powrócił z podróży oznajmi, że gdyby nie ty, w życiu nie dokonałby tego, czego dokonał. Przez cały grudzień towarzyszyć ci będą osoby spod znaków Koziorożca i Raka. Rak okaże się niezbędny, abyś osiągnął cel i poznał ludzi, którzy pomogą ci pokonać przeszkody.

SKORPION (24.10.-22.11)

W grudniu zbierzesz pochwały za nienagane życie. Twoje przymioty: lojalność oraz siła przebiccia zostaną wydobyte na światło dzienne. Dla kogoś spod znaku Koziorożca staniesz się w tym miesiącu źródłem sukcesu, popularności oraz zysków finansowych. Rak stwierdzi, że gdyby nie ty, nie zostałby w tym miejscu ani chwili dłużej. Osoba płci przeciwnej spod znaku Wagi wyszepecze ci do ucha czule słówka.



12 kwietnia, 1940 roku. Lida.

Zima się skończyła, tak, jak skończyły się burżujskie rządy na Białorusi. Przyszła wiosna, tak, jak my – żołnierze Armii Czerwonej – aby wybawić proletariat od tyranii kapitalistycznej. Wszedło wyżej słońce, aby zniszczyć chłody – tak, jak nasze rosyjskie SŁOŃCE: ojciec Stalin i ogrzać chłopów i robotników promieniami wolności i dobrobytu. Rozkwitło wszystko dookoła i zazieleniło się swobodnie – tak jak w Związku Radzieckim.

Przyleciały ptaki i śpiewają sobie głośno i bez przymusu na cześć partii komunistycznej i Centralnego Komitetu, zadowolone, że skończyły się tu rządy krwawych satrapów imperialistycznych. Bardzo przyjemnie to wszystko widzieć i słyszeć.

Przeczytałem ja to, co napisałem o wiosnie, i widzę, że mam ja ogromny talent literacki.

Może jeszcze niezupełnie dorównałem Puszkiniowi, ale na pewno lepiej u mnie wychodzi, niżli u burżujskich pisarzy, zmuszonych zawsze kłamać i wysługiwać się kapitalistom. Tak, literatura nie znosi przymusu, więc może kwitnąć tylko tam, gdzie my jesteśmy i gdzie opiekuje się nią OJCIEC STALIN. Bo, na przykład, co jest u tych Polaków?... Nic... Pytałem ja, to mnie powiedzieli o Mickiewiczu, że był to wielki poeta i tak dalej. To ja splunąłem i spytałem: „Cóż on takiego wielkiego napisał?” A mnie mówią: „Pana Tadeusza”. To ja potem tak się śmiałem, że mnie aż łzy z oczu poszły. Napisał o panu, więc zaraz: wielki poeta!...

U nas jest Tolstoj. Chociaż był to początkowo hrabia i pasożyt, ale potem się poprawił i nawet sam dla siebie buty robił. I jest dużo innych pisarzy. A za granicą co?...Nic... W takiej Anglii,

słyszałem, był Szekspir, to on tylko o królach i ministrach pisał i wysługiwał się kapitalistom amerykańskim, niszcząc świadomość klasową proletariatu. I w Germanii przed Hitlerem nikogo dobrego nie było, tylko Beethoven, który napisał „Fausta” i to, na pewno, ściągnął go u Ilii Erenburga. Tak, jedynie ruski naród może dać coś pięknego i pożytecznego światu. Zamierzam i ja, gdy będę miał trochę więcej wolnego czasu, napisać jakąś bardzo grubą książkę o naszych osiągnięciach kulturalnych i o wielkości naszego narodu.

Jednak ta wiosna i mnie trochę w głowie zakręciła, bo omal nie zakochałem się w burżujce. Ale w porę opamiętałem się i miłość moją zlikwidowałem. Rozumiecie sami: żarcie dobre, baby zaś nie mam, więc czasem różne takie męskie myśli do głowy przychodzą i człowiek całkiem zgłupieje. Otóż niedaleko koszar było kilka straganów, w których kobiety tutejsze sprzedawały różne jedzenie i herbatę. Zauważyłem ja tam pewną, niczego sobie, babunię. Była starsza ode mnie może o lat dziesięć, ale dość tłusta i mordę miała czerwoną.

Tak że mnie, można powiedzieć, nawet i spodobała się. Więc ja do tamtego straganu zacząłem często chodzić i herbatę nawet nadmiernie popijać. I zawsze byłem bardzo honorowy: co zjadłem, albo wypilem, to bez żadnego kręactwa płaciłem. Więc ona zaczęła nawet mnie szanować i wesoło na mnie patrzyła. Zauważyłem ja, że ona pali, więc ja jej czasem papierosów przyniosłem po tańszej cenie i bardzo przyjemnie z nią rozmawiałem. Postanowiłem ja, że trzeba będzie zacząć z nią miłość kręcić. A że ona dużo ode mnie starsza, to znaczenia wielkiego nie ma. Bo naszych sowietek – po tamtej szkole, którą mnie Nastka dała – miałem ja dość. Nawet patrzeć na nie było mi wstrętne. Zawsze myślałem, może każda jest taka sama wydra jak i Nastka.

Otóż chodzę ja do tamtej straganiary i chodzę. Herbatę trąbię i trąbię. Ale myślę sobie tak:

„Jeszcze przyjdzie czas, kiedy ja za darmo będę u ciebie, odpowiednio do mojej wysokiej szarży, wyżerał się”. Zaproponowałem ja jej kiedyś do kina pójść. Ale ona powiedziała, że nie lubi do kina chodzić i że nie chce, żeby ją znajomi z wojskowymi widzieli, bo zaraz zaczną obgadywać. Spytałem o jej rodzinę. Okazało się, że od trzech lat jest

wdową i mieszka sama. To rozkosznie – pomyślałem – akurat dla mnie kobieta. Bardzo bogata, bo i stragan ma i własne mieszkanie. Ale zrozumiałem ja, że z tymi głupimi burżujkami nie tak łatwo idzie jak z naszymi babami. Wiadomo, nie uświadomiony element, pełen kapitalistycznych przesądów.

Kilka razy pomogłem ja jej wieczorem ze straganu do domu kosze z jedzeniem i duży, blaszany samowar zanieść. Nie zostawiała tego na noc w straganie, bo nasze chłopaki lubili bardzo podobne prowianty i rzeczy „nacionalizować”. Gdy jej kosze zanosilem, to zawsze coś do jedzenia otrzymywałem. Ale na noc zostać nie pozwalała.

– Mam ja – powiedziała – córeczkę siedmioletnią i nie chcę, żeby dziecko dla matki szacunek straciło. Zły to przykład. No i sąsiedzi mogą się dowiedzieć.

Aż pewnego razu, po dłuższej znajomości, zgodziła się ona pójść z mną w niedzielę na spacer za miasto. Ale przed tym powiedziała:

Tylko nie liczcie na nic poza spacerem, bo ja jestem kobieta honorowa i uczciwa. Widzę, że młodzi jesteście i że smutno wam samemu, więc porozmawiamy i czas na wolnym powietrzu spędzimy. – Ale ja na to jej gadanie uwagi nie zwracałem. Ot – myślę sobie – takie są twoje burżujskie wykręty. Ale przyjdzie czas to się skończą.

Wyszykowałem się ja na niedzielę należycie. Perfum dużo na głowę wylałem. Dwa zegarki wziąłem i angielskiego fasonu buty wzięłem. Wyglądałem nie gorzej jak jakiś ważny sowiecki marszałek. Tak.

W sobotę kupiłem butelkę wódki, a w niedzielę poszedłem do straganiary. Ona też szykownie się wystroiła. I poznać było trudno w nowym palcie i bucikach. Jak bardzo znaczna kapitalistka wyglądała. Przygotowała ona też paczkę z różnym jedzeniem i poszliśmy na spacer za miasto.

Pogoda była znakomita. Wszystko zielone... Blisko miasta las zauważyłem, więc zaraz z szosy tam skręciłem. Znalazłem wygodne miejsce i rozesłałem płaszczy.

Zaczęliśmy jeść i rozmawiać. Bardzo było wesoło i kulturalnie. Tylko wódki ona pić nie chciała. Ledwie ją na pół szklaneczki namówiłem. Resztę sam wypilem. Potem zacząłem ja żądać od

...cd na str. 25

...ze str. 24

niej normalnego zadowolenia mnie jako mężczyzny. A ona powiada:

– U nas tak się nie robi. Jestem uczciwa kobieta a nie jakaś ulicznica. Prosiłście mnie na spacer dla towarzystwa, więc zgodziłam się. Ale nic poza tym między nami być nie może.

Chyba u was w Rosji jest inaczej i byle kto z byle kim łądaczy się. Ale u nas jest inaczej.

Wstała ona, zapięła palto i kapelusz na głowie poprawiła. Potem mówi:
– Bardzo przepraszam, ale czas mi już wracać do domu, bo dziecko zostało samo.

Chciałam spędzić z wami trochę czasu dla przyjemnej rozmowy i towarzystwa. Ale jeśli wyszło inaczej, to bardzo żałuję. Proszę nie gniewać się na mnie. Ja te sprawy traktuję poważnie i muszę szanować się.

Zezłościło to mnie bardzo. Porwałam się ja na nogi i do niej powiedziałam:

– Jesteś głupia, burżujska świnią!

Otumanili was kapitaliści i księża swoją faszystowską propagandą i zrobili z was dzikusów. Dopiero my przynieśli wam wolność i pojęcie o świecie. My pokazali wam prawdziwą kulturę. My wam dali swobodę. Ale ty, idiotko, tego nie rozumiesz, bo jesteś zatruta jadem imperialistycznych zabobonów! A ona dostała wypieków i mówi do mnie:
– Chcecie wiedzieć prawdę, coście nam przynieśli z Rosji? Chcecie to wiedzieć?
– Tak – powiedziałam. – Proszę mówić. U nas każdy ma wolność słowa.
– Więc – powiada... Ale gdzież tam „powiada”, omal nie krzyczy: – Przynieśliście nam głód, brud, wszy, choroby weneryczne i terror. Bo więcej u was nic nie ma!

– I terror też wam przynieśliśmy?! – spytałam, czując że w oczach robi mi się ciemno ze złości.

– Tak – powiedziała. – Ludzie ulicami chodzić boją się. Kobieta wieczorem z domu wyjść nie może. Ciągłe rabunki, morderstwa i kradzieże. Nikt nie jest

pewien nocy ani dnia! Jak to wszystko się nazywa?

Popatrzyłem ja na jej burżujską mordę, na kapelusz z piórkiem. Potem cofnąłem się i chciałem kopnąć gadzinę w ten tłusty kapitalistyczny brzuch. Ale przypomniałem sobie, że jestem oficerem i że mam na sobie mundur Armii Czerwonej. Więc pomyślałem sobie, niech zna mój honor! I tylko zajechałem ją pięścią w zęby. A ona, jak worek mąki, chlap na ziemię.

Nasza by, sowiecka baba, nawet i nie mrugnęła. A ta... od razu widać:

burżuiskie paskudztwo

– żadnej w niej wytrzymałości nie ma!

Splunąłem ja na nią z absolutną pogardą i nie oglądając się nawet, dumnie odszedłem.

Od tego czasu ja do straganu więcej nie chodziłem. I w ogóle na żadną burżujkę uwagi nie zwracałem. Jednak nasze sowieckie są nieskończenie lepsze i kulturalniejsze! Tak.

cdn



Telefon do Serwisu

Telefon do serwisu komputerowego, w bardzo nietypowej sprawie:

- Tu pomoc techniczna, czym mogę służyć?
- Wie Pan, mam kłopot z edytorem tekstu
- Tak, jaki kłopot?
- No cóż, po prostu sobie pisałem, aż tu nagle wszystkie słowa znikły
- Jak to znikły?
- No tak po prostu znikły
- Hmmmm... A co jest teraz na ekranie?
- Nic
- Nic?!
- Nic. Jest zupełnie pusty
- Jest Pan ciągle w edytorze, czy wyszedł Pan z niego?
- A jak to poznać?
- Czy widzi pan "ce dwukropek ukośnik" (c:) na ekranie?
- Nie, ekran nie jest ukośny
- Aaa, mniejsza o to... Czy może pan poruszać kursorem po ekranie?
- Nie ma żadnego kursora. Już mówiłem, ekran jest pusty.
- Czy monitor ma kontrolkę napięcia?
- A co to jest monitor?
- To takie urządzenie na biurku, które wygląda jak telewizor. Czy ma takie małe światełko, które zwykle się świeci, gdy

jest włączony?

- Nie wiem
- Aha... To proszę zobaczyć z tyłu monitora, jest tam kabel doprowadzający prąd. Czy jest wetknięty?
- Tak, myślę, że jest
- To świetnie, teraz proszę prześledzić jego bieg. Czy prowadzi do gniazdka z prądem?
- Tak, chyba tak
- Czy tam z tyłu monitora jest jeden kabel, czy dwa?
- Nie wiem
- Na pewno jest ... Niech Pan pomaca i znajdzie drugi
- Ooooo, jest, znalazłem!
- To teraz niech Pan prześledzi jego bieg, czy jest wetknięty do gniazdka w tylnej części komputera?
- Nie mogę go dosięgnąć
- Hmmmm... a nie może Pan zobaczyć?
- Nie!
- A nie może się Pan schylić?
- Och, to nie jest kwestia schylenia się. Nie widzę, bo jest ciemno
- Jak to ciemno?
- Światło w biurze jest zgaszone, a to, które wpada przez okno jest

za słabe

- No to proszę zapalić światło
 - Nie mogę
 - Nie może Pan? Dlaczego?
 - Bo nie ma prądu
 - Nie ma prądu ... Aha, nie ma prądu???
- W takim razie wiem już, co trzeba zrobić. Czy ma Pan jeszcze oryginalne pudełko od komputera i instrukcję?
- Tak, mam je na szafie
 - To proszę zapakować wszystko ładnie do pudełek i odnieść do sklepu, w którym było to kupione
 - Naprawdę? Czy problem, jest aż tak poważny?
 - Obawiam się, że tak
 - No dobrze, skoro trzeba. I co mam im powiedzieć?
 - Że taki zakuty łeb jak Pan nie może mieć komputera.




RV's - BOATS - ATV's - SNOWMOBILES

940 Cobalt Cres
Thunder Bay, Ont.
807-346-9399, 1-800-465-5322
www.smithsrvcentre.com





Robert Kania

Adamek: Haye, walcz ze mną!



Tomasz Adamek (39-1) powróci na ring 6 lutego podczas gali w Newark. Polski pięściarz

postanowił wyzwać na pojedynek nowego mistrza WBA i pogromcę Nikolaja Wałujewa Davida Haye (23-1).

- David, jeżeli chcesz walczyć z kimś, kto oddaje ciosy i będzie trafiał cię w twarz, a nie bił w powietrze to wiesz gdzie mnie znaleźć. Nazywasz siebie najlepszym pięściarzem w wadze ciężkiej, po tym jak uciekałeś przed rywalem podczas walki z Wałujewem? To nawet nie jest zabawne. Gadanie nie jest nic warte! Ludzi nie obchodzi jak wielki jesteś na konferencjach prasowych. Oni chcą zobaczyć jak wielki jesteś w ringu. Nigdy nie mówię za wiele przed walką, a moi rywale mają niewiele do powiedzenia po walce, ponieważ w jej trakcie padają na deski. Mówisz, że chcesz być uważany za mistrza przez wszystkich ludzi. Jeśli tak, to walcz ze mną. Tego właśnie chcą ludzie! - mówi Adamek.

Wygląda na to, że Tomasz Adamek rozpoczął na dobre wojnę na słowa. Jeżeli padnie odpowiedź ze strony Davida Haye to nie wykluczone, że to właśnie ten pojedynek niebawem polscy kibice będą mieli okazję zobaczyć w ringu. Haye to były dominator wagi cruiser, który podobnie jak Adamek przeszedł niedawno do wagi ciężkiej.

Małysz jest zdziwiony - Małysz o nowych przepisach

Adam Małysz nie zna przyczyn częściowego wycofania się z nowych przepisów. - Zły czy zadowolony, że nowe przepisy nie wchodzą na stałe do Pucharu Świata?

- Raczej zdziwiony - mówi Adam Małysz. - Bo latem byłem pewny, że utrzymają tę zmianę. FIS bardzo forsował

KALEJDOSKOP SPORTOWY



nowy przelicznik, a Walter Hofer chodził i powtarzał, że to przyszłość skoków, i że zimą też będziemy skakać po nowemu. A tu nagle taka zmiana.

- No, ale jako zawodnicy na pewno wiecie więcej o przyczynach tej decyzji... On też nie zna przyczyn, ale się cieszy, bo od początku był sceptyczny. To są skoki: wszystko zależy od zawodnika i odrobiny szczęścia. Tak było i powinno być dalej - wciąż nam to powtarzał. - Mówi się, że zmianę kursu zapoczątkowali Austriacy, którzy byli przeciwni przeliczaniu siły wiatru na punkty. - Coś w tym jest. Wiele razy z nimi o tym rozmawiałem i byli na „nie”. A w Zakopanem Gregor Schlierenzauer powiedział nawet publicznie, że nowe zasady są do kitu, bo kibice ich nie rozumieją. Zawodnicy też zresztą nie wiedzieli, czy się po skoku cieszyć czy nie... Może jak zostanie po staremu, to będzie to bardziej naturalne. - Ale panu się te nowe zasady podobały. - Bo były sprawiedliwsze, choć na pewno nie w pełni sprawiedliwe. Wszystko było OK, dopóki nieznaczna wiać z siłą ponad jednego metra na sekundę. Wtedy ten przelicznik był niedoskonały, nie oddawał wpływu wiatru na odległość. Może rzeczywiście lepiej, by naukowcy jeszcze trochę nad tymi wzorami posiedzieli, a dopiero potem je na nas testowali. - Na koniec - jak pierwsze treningi na śniegu?

- Bardzo dobrze. Mielśmy udane zgrupowanie w Vuokatti, teraz przeniosłem się do Lillehammer. Jest bardzo ciepło, więc na razie trenować można tylko na normalnej skoczni. Dużo może udostępnią we wtorek. Mam porównanie, bo są tu też Słoweńcy, Czesi i kilkunastu kombinatorów norweskich. Jak wypadam na ich tle? Nie narzekam...

Formuła 1: Szefowie Mercedesa cenią Roberta Kubica

F1: Mercedes alternatywą dla Kubicy



Jeśli Robertowi Kubicy nie powiedzie się w Renault, może znaleźć się w Mercedesie, z którym był związany w 2004 roku - pisze "Przegląd Sportowy".

Pojawienie się w Formule 1 nowego teamu fabrycznego Mercedesa to dla Roberta Kubicy zła i zarazem dobra wiadomość. W kontekście przyszłego sezonu oznacza, że ekipa Renault będzie miała kolejnego mocnego rywala w walce o czołową trójkę MŚ. Jeśli zaś chodzi o plany długoterminowe, Polak może mieć w perspektywie starty w Mercedesie, z którym już kiedyś współpracował.

Działalność niemieckiego koncernu w Formule 1 nadzoruje Norbert Haug, który o Kubicy ma jak najlepsze zdanie. Niemiec był jednym z tych ludzi, którzy ze szczerej życzliwości do Polaka pofatygowali się na pierwsze pole startowe tuż przed Grand Prix Bahrajnu 2008, aby jeszcze raz pogratulować Robertowi pierwszego w karierze pole position. Podczas spotkania w padoku odbywały serdeczne pogawędki. Haug uśmiecha się od ucha do ucha i na pierwszy rzut oka widać, że darzy Polaka wielką sympatią i uznaniem.

Jest bardzo prawdopodobne, że gdyby nasz kierowca nie miał już ważnego kontraktu na przyszły rok, Haug umieściłby go wysoko na liście pożądanych kierowców na najbliższy sezon. Jeśli ostatecznie przygoda Kubicy z Renault zakończy się niepowodzeniem, Mercedes będzie jednym z tych zespołów, które chętnie rozpoczną rozmowy z menedżerem Roberta, aby chociaż omówić szanse na nawiązanie współpracy.

W przeszłości Mercedes pomógł Kubicy, włączając go do programu młodych talentów. Dzięki temu w 2004 roku, startując w Formule 3, Polak nie musiał się martwić o budżet, a nawet dostał służbowego Smarta Roadstera.



263 Park Ave.
Thunder Bay, Ont
345-0073

Musical Products:

- Acoustic Pianos, Digital Pianos
- Portable Keyboards
- Guitars
- Computer Music Supplies

Musical Instruction:

- Children's Programs
- Pop Piano & Organ
- Classical Piano
- Voice Violin
- Guitar



Royal Canadian Legion Polish Veterans Br. 149

730 Simpson Street

Catering in two halls from 40 to 350 persons: weddings, anniversaries, shags and showers. Ideal place for meetings. Air-conditioning, ample parking.

For booking call 623-0543
12 noon -5pm - Monday to Friday

TWINPORT TIRE

Complete Tire Service



DUNLOP

563 S. Syndicate Avenue
Thunder Bay, Ontario
P7E 1E6

GARY RENNER
SALES



MICHELIN

Bus.: 623-0475
Res.: 345-8187

345-9353

ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL LTD.

Residential & Commercial

• High Efficiency Boilers Furnaces

• Sales • Service • Financing • Oil • Wood • Gas

24 HR SERVICE

SERVICING AT ITS FINEST



286 Secord St.
Thunder Bay, Ont.

Dial 345-9353
ROBERT'S PLUMBING & SHEET METAL CO



CHIMO

**BUILDING
CENTRE**

A Division of Dawnya Inc.
540 South Syndicate Ave.
Thunder Bay, ON P7E 1E7

Dennis Clifford

Tel: (807) 623-5114

Fax: (807) 623-6819

email: chimolumber@tbaytel.net

email: dennisclifford@tbaytel.net



Michael Gravelle, M.P.P.
Thunder Bay-Superior
North Constituency Office

101-215 Van Norman Street
Thunder Bay, Ont. P7A 4B6
T-(807) 345-3647 F -(807) 345-2922



Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kanadzie Koło Nr. 1 Royal Canadian Legion Polish Combatants Branch No. 219



209 N. Cumberland Street, Thunder Bay, Ont. P7A 4N2

Office- 345-1861, Kitchen -344-7842, Fax -346-4408

Wynajem hali na wesela, shags, bankiety, do 324 gości
Sprzedaż Pierogów, Gołąbków w każdą środę od 9:00 rano do 17:00

Bar Otwarty - 7 dni w tygodniu.

W każdy Piątek orkiestra od 21:00 - 1:00

Wstęp wolny od opłat - Wszyscy mile widziani.



Bill Mauro, M.P.P.

Thunder Bay - Atikokan

Constituency Office

240 S. Syndicate Ave.

Thunder Bay, Ont P7E 1C8

T-(807) 623-9237 F-(807)623-4983

E-bmauro.mpp.co@liberal.ola.org



SCOTT GREGORY

PHONE (807) 622-0505

FAX (807) 622-5299

EMAIL alloytech@tbaytel.net

Alloy Technical Welding Services

- ALUMINUM, MAGNESIUM & STAINLESS STEEL WELDING
- CUSTOM FABRICATION • GENERAL REPAIRS
- PROPS, SKAGS & BOAT REPAIRS

MOBILE SERVICE AVAILABLE

301 HARDISTY STREET, THUNDER BAY, ONTARIO P7C 3G9

BERNIE'S UPHOLSTERY



389 Oliver Road
(corner of Oliver and High)
Thunder Bay, ON
P7B 2G1

PH: 345-5546

Fax: 345-3337

Brigitta D'Angelo & Werner Bogensberger



BOB DOUCET

803 Memorial Avenue,
Thunder Bay, ON P7B 3Z7

Web: www.bobswoodburners.com

Serving
Thunder
Bay since
1975

W.E.T.T



Tel -345-3453 Fax - 345-3097
email: bobswoodburners@shaw.ca

*London Variety
European Delicatessen*

*High Quality Products, Homestyle Polish
Cakes, Kielbasa, Pierogies & Cabbage Rolls
320 Balsam St.*

*Roman Okonski Thunder Bay, ON.
P7A 5N8
Bus. 807 344-9488
Cel. 807 251-4212*

romans@live.ca



Henry Kowal

Owner
Registered Insurance Broker

905 Tungsten Street
Thunder Bay, ON
P7B 5Z3

www.kowalinsurance.com
1 800 416.0700

p 807 623.5470

f 807 623.6902

e henry.kowal@kowalinsurance.com

LAKEHEAD ELECTRONICS
206 Dease St. Thunder Bay
Adam Modzelewski

**UBEZPIECZENIA DLA
PODRÓŻNYCH**

**BEZPŁATNY
ODBIÓR PACZEK**

Tel: 622 5910

**Bilety, Paczki
i Przekazy
pieniężne
do Polski**
DYBOWSKI



**LANGEN
AUTO & PLATE
GLASS**

*Sales & Service of Quality Windows & Doors
for Over 50 Years*

DAVE DUDAR

PHONE: 807-345-6424

FAX: 807-345-9490

248 Secord Street
Thunder Bay, ON
P7B 3E5

EVENINGS AND EMERGENCIES
807-767-5600

SellOffVacations.com
LOWEST PRICE Guaranteed!

**Mówimy też
po polsku!**

843 Red River Road Thunder Bay, ON P7B 1K3
807-768-2199 • 1-877-790-4185

SellOffVacation.com dokonało wszelkich starań żeby informacje w reklamie były jak najbardziej prawdziwe, w związku z tym firma nie ponosi odpowiedzialności za następstwa, błędy i nieporozumienia wynikające z nadużycia tej informacji przez czytelników. SellOffVacation.com oddział First Choice Canada Inc. 1685 Tech Ave., Unit #3, Mississauga, L4W 0A7, ON Reg #50014682, QUE Reg #702612, BC Reg #3731."



Campbell's Auto Center

Randy Rybak, Owner



839 Simpson St.
Thunder Bay, Ont. P7C 3K3
Tel. 623-7325
Fax: 623-8179

Centennial Square

Mon-Fri 8:30am - 9:00pm
Sat 8:30am-6:00pm

**County Fair Mall**

Mon-Fri 8:00 am - 10pm
Sat 8:00am - 9:00pm
Sun 9:00am - 6:00pm

MODERN MOTEL

430 Cumberland St. N.,
Thunder Bay, On P7A 4R2
Telephone: 807-344-4352
or 345-4022
Fax (807) 343-9154
463 Cumberland Str. N.
Tel-345-9655 Fax 768-0699
Toll Free 1-888-458-0410

SEA-VUE MOTEL

Andrzej i Zosia Kublik

1648819 ONTARIO LIMITED

Locker Service **Frank's La QUALITY FOODS**

1090 Lithium Drive
Thunder Bay, Ontario P7B 6G3

Telephone: (807) 346-8388
Fax: (807) 344-1585
E-Mail: laqualityfoods@tbaytel.net

LUIS ALVES
CELL: (807) 476-7828

TOUCHING LIVES

THE MORE WE CARE,
the more beautiful life becomes.

A family
Tribute



Fort William's Oldest & Most Trusted Funeral Home

200 S. May Street,
Thunder Bay, ON
Telephone 623-6446

www.blakefuneralchapel.com
blakes@blakefuneralchapel.com

New X Used X Rentals 807-626-9692

X-Country - Downhill - Snowboard
\$SAVINGS ALL WINTER!
Phone-in orders welcome (807) 626-9692
CHECK US OUT FOR A REAL WINTER EXPERIENCE !

WAX	POLES	GLOVES
TOQUES	SKIIS	SOCKS
X-COUNTRY	SNOW SHOES	
BACKCOUNTRY GEAR	BAGS	

307 Euclid Avenue, Thunder Bay, Ontario, P7E 6G6
Phone: (807) 626-9692 Fax: (807) 623-2622

HARBOURVIEW FUNERAL CENTRE INC.

RYAN VENN
MANAGING FUNERAL DIRECTOR

499 Cumberland Street N. Tel. (807) 346-9880
Thunder Bay, ON P7A 4R9 Fax (807) 345-6184
Email: harbourviewfuneralscentre@shaw.ca

"Hands On" Car Wash and Detailing

One Stop Total Car Care Salons
"Liquid Glass" Paint Protection
RustBlock Corrosion Protection

Nestor Baranyk
Owner/Operator

Tel/Fax **344-2886**
567 Memorial Ave., Thunder Bay, ON P7B 3Z1
E-mail: handsoncarwash@shaw.ca





Tamara Ulok
Sales Representative 
Cell: (807) 628-3626
Office: (807) 344-5700

First Choice Realty (Thunder Bay) Ltd.
Independently Owned and Operated Franchise





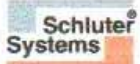

ceramic tile centre
RESIDENTIAL & COMMERCIAL

EXTENSIVE IN STOCK SELECTION

- Imported Ceramic • Slate • Porcelain
- Marble • Granite • Quarry & Glass Tile
- Installation - Information & Tools for the Do-It-Yourselfer
- Bathroom Accessories
- Grout Adhesives
- Laminate Flooring
- Nuheat Electric Floor Mats

Professional Expert Installation

Dealer For:




2-895 TUNGSTEN ST.
(ACROSS FROM FOUNTAIN TIRE)
Fax: 345-4729

Call for Free Estimates
345-0422

VISIT OUR NEWLY RENOVATED SHOWROOM




SARGENT & SON LTD.
• FUNERAL DIRECTORS SINCE 1924 •
www.sargentandson.com

Ph. (807) 345-5351
Fax (807) 345-2015
Email: info@sargentandson.com

James L. Sargent
President and General Manager

21 North Court Street,
Thunder Bay, ON P7A 4T4



Dennis LeBlanc
General Manager

287 Bay Street
Thunder Bay, ON P7B 1R7
Tel: (807) 345-5397

**SECURITY SYSTEMS
AND
DEADBOLT**




Investors Group Financial Services Inc., I.G. Insurance Services

John P. Walas
Division Director

100-1113 Jade Court, Thunder Bay, On P7B 6M7
Ph. (807) 345-6363 Cell (807) 474-7633
Fax (807) 345-0741 Toll Free (888) 303-5634

john.walas@investorsgroup.com

*License Sponsored by The Great-West Life Assurance Company



WIZARD
CARPET UPHOLSTERY & CLEANING

"Your image is our responsibility."

683-1294 FAX: 683-1294
CELL: 472-4546



BRYTANIA GAJDA DD.

Denture Clinic

270 Bay Street
Thunder Bay, Ont
P7B 1R5
807-343-5750



SUPREME CLEANERS
THUNDER BAY'S TRUSTED CLEANERS SINCE 1941

"QUALITY CLEANING SERVICE FOR ALL YOUR CLEANING NEEDS"

DON BUSET

434 N. Edward Str. 225 Camelot Str.
807-577-1115 807-344-4041

109 Regina Ave. HEAD OFFICE- 425 S. Syndicate Ave.
(Dawson Heights Plaza) 807-622-6411
807-767-1101 Fax -807-622-3225

UŚMIECHNIJ SIĘ HUMOR

Dwa życzenia

Pewien facet otworzył butelkę, a tu wyskoczył z niej dzin i mówi:

- Mogę ci dać rozum albo pieniądze. Wybieraj!

Facet pomyślał chwilę i decyduje:

- Biorę rozum.

Dzin pstryknął palcami, rzucił krótkie:

- Proszę bardzo – i zniknął.

Facet powstał chwilę, próbując dojść do siebie i nagle, łapiąc się za głowę, krzyczy:- Boże, co ja zrobiłem! Przecież trzeba było wziąć pieniądze!

Rozwód

/opowieść amerykańska dla dzieci starszych/

W przeddzień Wigilii stary ojciec dzwoni z Phoenix do swego syna w Nowym Jorku i mówi:

- John, twoja matka i ja postanowiliśmy się rozwieść. Doszliśmy wspólnie do wniosku, że 45 lat wystarczy i nie ma, co się z sobą więcej męczyć.

- Ależ tato! Co ty opowiadasz? – jęknął syn.

- No, niestety, już patrzeć na siebie nie możemy, a zresztą nie chce mi się nawet o tym gadać, więc może ty zadzwoń do swojej siostry w Chicago i jej o tym powiedz

- wyrzucił z siebie ojciec i bez słowa odłożył słuchawkę.

Syn, przejęty wiadomością, dzwoni natychmiast do siostry i krzyczy:

- Mary, trzeba jechać do naszych starych, oni chcą się rozwieść.

- Co? O nie, nie pozwolę! Już do nich dzwonię!

Szybko wykreśliła numer rodziców w Phoenix i gdy ojciec odebrał telefon, nawet nie dopuszczając go do głosu, wyrzuciła z siebie:

- Tato! Nie możecie się rozwieść! Nie róbcie nic, dopóki nas tam nie będzie. Ja zaraz dzwonię do Nowego Jorku i jutro z Johnem u was jesteśmy. Tylko błagam, nic nie róbcie bez nas!

Gdy ojciec usłyszał stuk odłożonej słuchawki, spojrzął na stojącą obok niego żonę i rzekł:

- Załatwione. Będą na Wigilię!..... Tylko, co wymyślimy na Wielkanoc?

Samo życie

/kto ma dzieci, ten to przeżył/

Pani przedszkolanka pomaga dziecku założyć wysokie, zimowe botki. Szarpie, ciągnie, aż sapie z wysiłku..

Jest!.... Wszedł drugi! Spocona siedzi na podłodze, a dziecko mówi:

- Ale proszę pani, założyliśmy buciki odwrotnie.....

Pani patrzy, faktycznie! Lewy na prawy, prawy na lewy. No to je ściąga. Morduje się, sapie. Zszedł pierwszy... Uff, zszedł drugi. Wciąż je znowu – prawy na prawą nogę, lewy na lewą. Uff, weszły. Pani siedzi, dyszy a dziecko mówi:

- Ale to nie moje buciki.....

Pani ugryzła się w język, otarła pot z czoła i znowu ściąga, szarpie, ciągnie....Udało się!

Dziecko na to:

-To buciki mojego brata, ale mama kazała mi je nosić....

Pani zacisnęła mocno usta, żeby poskromić złość, przełknęła ślinę i znowu wciąga dziecku buty, męczy się, sapie z wysiłku..... Weszły!

- No dobrze – mówi, ocierając pot z czoła – a gdzie są twoje rękawiczki?

Na to malec:

- W bucikach!.....

Opowieść szewska z czasów międzywojnia

/stary żart dziś brzmiący jak bajka/

Pewien mężczyzna spędził w więzieniu 25 lat. Gdy je opuszczał, oddano mu jego stare ubranie, kilka nic nie wartych drobiazgów, a wśród nich kwit do szewca, któremu tuż przed odsiadką oddał buty do naprawy.

- Może ten szewc jeszcze żyje i pracuje – pomyślał, uśmiechając się do siebie i powędrował do miasta....

Warsztat stał na swoim miejscu! Nasz bohater nie bez wzruszenia wszedł więc do środka i zobaczył tego samego szewca z długą brodą. Siedział jak przed dwudziestu pięciu laty na szydełku i stukał młotkiem w obcas.

- Byłem bardzo długo w podróży – rzekł mężczyzna, podając szewcowi kwit. – Chciałem się dowiedzieć, czy mogę odebrać moje buty?

Stary szewc spojrzął na kwit, potem podreptał na zaplecze, po chwili wrócił i powiada: - Będą gotowe w czwartek.....

Dziecięca szczerłość

Mama Jasia stoi przed lustrem.

- Starzeję się – mówi – strasznie dużo zmarszczek widzę na swojej twarzy.

- Nie martw się - uspokaja ją Jasia – niedługo zepsuje ci się wzrok.

Z życia heavymetalowców

W domu pewnego młodego metalowca dzwoni telefon.

W słuchawce słyszy on wściekły głos:

- Jeśli nie ściszysz muzyki, smarkaczu, to zadzwonię na policję!

- Jak panu za głośno – odpowiada młody człowiek

- to niech się pan przeprowadzi na inną ulicę!

Na to facet: - Ja właśnie dzwonię z innej ulicy!

Dawno, dawno temu.....

/ulubiony dowcip Masztalskiego/

Rzecz dzieje się pod koniec sierpnia 2005 roku. Po powrocie z wakacji kilkunastoletni młodzieniec, przeglądając tytuły w gazecie. Pyta ojca:

- Tato, co to za rocznicę obchodzimy teraz w Polsce?

- Bardzo ważną dla nas wszystkich i dla ciebie też

- odpowiada ojciec. – Dwadzieścia pięć lat temu powstały w Polsce wolne związki zawodowe, a wcześniej zastrajkowali robotnicy, bo już mieli tego wszystkiego dosyć. Było bardzo ciężko. Wyobraź sobie, że mama nie ma co do garnka włożyć.....

-Jak to!

- A tak to! W sklepach były pustki.

- Jak to?

- Tak to! No, na półkach stał tylko ocet.

- Jak to? W Auchan tylko ocet?...

Dziadziuś z laską

Wnuczek mówi do babci:

- Babciu, a dziadek ma laskę!

- Wiem, wnuczusiu, wiem, że dziadziuś ma laskę.

Na to wnuczek:

- Ja też wiem, babciu, ale ona jest młodsza od ciebie.

Jasio szepcze tacie na ucho; Jak dasz mi 10 zł, to powiem Ci co mówi listonosz jak jesteś w pracy. Ojciec wyjmuje 10 zł i daje synowi.

-I co Jasia? Co mówi?..

.-Mówi "Dzień dobry. Poczta dla Pani.



299 WAVERLEY STREET
THUNDER BAY, ON
P7B 5Z7

TEL.: 1-807-344-1121
1-807-344-2014
FAX: 1-807-345-5562



420 GORE STREET, W.
THUNDER BAY, ON
P7E 6J2

TEL.: 1-807-473-1121
1-807-475-7691
FAX: 1-807-473-1940

John-Bryan Gardiner
Senior Funeral Director
Vice-President, Managing Partner



EVEREST FUNERAL CHAPEL LIMITED
FAMILY-OWNED AND OPERATED SINCE 1925

Erik The Painter

- Exterior / Interior • Residential / Commercial
- Your Wallpaper and Woodwork Experts
- Committed to Complete Customer Satisfaction based on the Highest Professional Standards
- All Work Fully Insured & Guaranteed
- Specializing in Meticulous Residential Projects for the Most Demanding Clientele

Free Estimates - Competitive Prices

Call **473-6154**



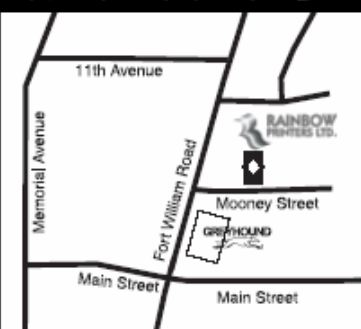


RAINBOW PRINTERS LTD.
Lehto & Rainbow

WE ARE NOW LOCATED AT
380 Mooney Street
Thunder Bay, ON
P7B 5R4
(behind Greyhound Bus Depot)

Tel. 807-623-5215
Fax 807-623-2880
donna@rainbowprinters.ca
www.rainbowprinters.ca

WE'VE MOVED!





THUNDER BAY'S Preferred Automotive Superstore

Thunder Bay's preferred car and truck appearance, protection & detailing service centre, Accessory and Customizing Superstore.

- ☒ Rust Proofing
- ☒ Detailing and Shampooing
- ☒ Truck Accessories Superstore
- ☒ Oil and Lube Services



Since 1973, over 2 million Rust Check Body protection applications performed. Rust Check actually dispels water, making it possible to apply, any time of the year.

It Really Works!
starting at **\$99⁹⁹**

Serving Northwestern Ontario since 1981.

RUST CHECK

1170 Waterford Street, Thunder Bay, Ont.
623-6888 • Toll Free: 1-800-576-6888
www.rustcheck-nwi.com

WEILER, MALONEY, NELSON

Nieruchomości ◀
Komercyjne
Spory Prawne ◀



▶ Prawo
Korporacyjne
▶ Testamenty i Spadki

B. PAUL JASIURA
Polski Adwokat, Radca Prawny i Notariusz
Tel. 625-8881



DAWN ANN EARL
Sales Associate

Glass Replacement • Stone Chip Repair • Crack Repair
Accessories • Paintless Dent Removal

111 N. VICKERS STREET, THUNDER BAY ON P7C 4A9
TOLL FREE: 1-800-506-5665
(807) 623-7700
Fax: (807) 623-5237



Philpot & Delgaty

INSURANCE & FINANCIAL SERVICES

623-9022

ING 



SENTROMAX

SURVEILLANCE

BERNARD BRENK

PHONE/FAX (807) 768-3284

149 Morrow Rd. MURILLO, ONT POT 2GO

PARYŻ W OBIEKTYWIE MARKA MICHALAKA

Łuk Triumfalny (fr. *L'Arc de Triomphe*)



- pomnik stojący na placu Charlesa de Gaulle'a w 8. Dzielnicy (dawniej Plac Gwiazdy, *Place de l'Etoile*) w Paryżu, na zachodnim skraju Pół Elizejskich (*Avenue des Champs-Élysées*). Jest to ważny element architektury Paryża, stanowiący zakończenie perspektywy Pół Elizejskich. Jest to budowla empirowa w formie jednoarkadowego rzymskiego łuku triumfalnego.

Wysokość: 51 m Szerokość: 44,8 m Stopnie: 284 Na łuku znajdują się 4 znaczne reliefy: *Marsylianka* (inna nazwa *Wymarsz ochotników w 1792*, François Rude 1833-1835) *Triumf Napoleona* (Jean-Pierre Cortot) *Obrona Francji przed koalicją 1814* (Antoine Etex) *Pokój (la Paix)*, Antoine Etex) Fryz obiegający Łuk Triumfalny przedstawia wymarsz i powrót w chwale armii francuskiej. Przedstawiono także w



mniejszej formie sceny z wielu znanych bitew. Pod Łukiem znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza, którego *Płomień Pamięci* (fr. – *Flamme du Souvenir*) jest symbolicznie rozpalany każdego wieczora oraz niewielkie muzeum poświęcone historii tego obiektu.

Avenue des Champs-Élysées (pol. *Aleja Pół Elizejskich*), potocznie nazywana **les**

Champs Élysées (*Pola Elizejskie*) – reprezentacyjna aleja Paryża, łącząca Plac Zgody (fr. *Place de la Concorde*) z Placem Charles'a De Gaulle'a (dawniej Plac Gwiazdy, *Place de l'Etoile*) z monumentalnym Łukiem Triumfalnym, a dalej z nowoczesną dzielnicą biznesową, La Défense i jej symbolem Grandem



Arche, *Wielkim Łukiem*, który stanowi zamknięcie tej Wielkiej Osi. Pola Elizejskie rozciągają się na odcinku trzech kilometrów w VIII dzielnicy, w północno-zachodniej części centralnego Paryża. Pola Elizejskie z licznymi teatrami, restauracjami, kinami i ekskluzywnymi sklepami są miejscem często odwiedzanym przez turystów. W pobliżu znajduje się Pałac Elizejski z ogrodem.

Ból gardła - jak sobie z nim radzić

Ból gardła pojawia się najczęściej nagle, jednak czasami poprzedza go katar. Ból ten nasila się podczas połykania i objawia się uczuciem drapania. Często towarzyszy mu ból głowy i podwyższona temperatura. Przyczyn tego bólu jest wiele, a do najważniejszych należą:

- szybkie wychłodzenie naszego organizmu, do którego dochodzi, gdy jesteśmy nie odpowiednio ubrani w daną pogodę;
- oddychanie przez usta, co naraża drogi oddechowe na bezpośredni kontakt z groźnymi wirusami;
- wirusy, na które nie mamy wpływu, gdyż narażeni jesteśmy na nie w pracy, w domu, w szkole itd.

W okresie, kiedy jesteśmy niedożywieni lub pod wpływem dużego stresu, czy nawet zmęczeni pracą, nasz organizm nie jest w stanie bronić się przed groźnymi wirusami. Dodatkowo w ogrzewanych pomieszczeniach, gdzie panuje suche

powietrze, wirusy szybciej się przenoszą. Sposoby zapobiegania bólowi:

- picie dużej ilości herbaty z cytryną lub z sokiem malinowym (w dzień), a mleka z miodem (wieczorem);
- kilkakrotne płukanie gardła ciepłym naparem z szałwi lub letnią wodą z solą;
- zażywanie witaminy C;
- ssanie cukierków eukaliptusowych lub innych udrażniających drogi oddechowe;
- jedzenie więcej jak do tej pory owoców i warzyw, które zawierają dużo cennych witamin;
- stosowanie naparów z kwiatów czarnego bzu lub z rumianku;
- picie domowych syropów np. z cebuli;
- zwilżanie suchego powietrza panującego w pokoju, np. przez powieszenie mokrego ręcznika na kaloryferze;
- w przypadku podwyższonej temperatury należy sięgnąć po środki przeciwgorączkowe. Jeżeli jednak sposoby te nie pomogą należy niezwłocznie zgłosić się do lekarza.

Jak zrobić syrop z cebuli? Syrop z cebuli jest znany od kilkuset lat jako wspaniały, domowy sposób na przeziębienia, kaszel, zwiększenie odporności czy łagodne obniżenie podwyższonego ciśnienia krwi. Spożywanie syropu z cebuli jest szczególnie wskazane jesienią i zimą, kiedy jesteśmy bardziej podatni na przeziębienia. Przepis:

1 duża (lub dwie małe) cebule
450g brązowego cukru lub miodu
słoik

Obierz i pokrój cebulę w talarki.

Nasyp na spód słoika troszkę cukru/ miodu a na wierzch połóż pokrojoną cebulę do wysokości 3-5 cm

Teraz nasyp na cebulę cukier/miód. Wykładaj tak w słoiku kolejne warstwy za każdym razem mocno je ubijając. Na ostatnią warstwę cebuli nasyp grubą warstwę cukru (miodu).

Pozostaw na całą noc. Na następny dzień odcedź syrop od nie-rozpuszczonego cukru i cebuli a następnie przelej do butelki. Syrop przechowuj w chłodnym i ciemnym miejscu, przez co najwyżej 2 tygodnie. A następnie spijaj po jednej lub dwie łyżeczki dziennie powstałego soku. Trzeba uważać, aby nie brać zbyt dużej dziennej dawki. Uwaga syrop ma ważność około tygodnia od daty zrobienia.

wyszukała L. Michalak



**W czasie
Bożego
Narodzenia
niech miłość
będzie w nas,
niech pokój wokół
panuje,
a dobro nad złem króluje!
Wesołych Świąt**



**Życzy
Prezes
i Zarząd
SPK Koło
Nr. 1
i RCL Br. 219**



**Serdeczne życzenia
wielu radosnych
doznań
z okazji Świąt
Bożego Narodzenia,
wszystkiego co
najlepsze**



**w każdym dniu
nadchodzącego Nowego Roku życzą
Wielebnemu Duchowieństwu, polskim
parafiom, organizacjom i Członkom**

**Merry Christmas & Happy New Year
to the Polish parishes, all
Polish organizations and the
members of
RCL Branch 149
Prezes i Zarząd Weteranów
z RCL Branch 149.**



**Najlepsze życzenia
z okazji Świąt Bożego
Narodzenia i Nowego Roku,
aby przyjście na świat
Chrystusa przyniosło ze sobą radość,
pokój, nadzieję i miłość...**



**Prezes
ZPwK
Grupy 19
z Zarządem**



New Year's Eve Dinner & Dance

***Polish Combatant's Association Br. #1
209 N. Cumberland Str.
807-345-1861***

December 31, 2009

**Symposium: 6:00pm Dinner: 7:00pm
Dance: 9:00pm-2:00 AM
Live Music by „Quest” - \$50.00 per person**

**Z okazji Bożego Narodzenia,
Skladam Wam serdeczne
życzenia.
Niech Wam święta miłe będą,
Z dźwiękiem śpiewu i kolędą.
Z wigilią tuż po zmroku,
I w radosnym Nowym Roku.**



**Życzy Prezes
Koła Polek
ZPwK
Grupa 19**



**SPK Koło Nr 1 przy 209 N. Cumberland Street
uprzejmie informuje, że 31 grudnia organizuje
Bal Sylwestrowy. Wyśmienita kolacja. Zabawa do
godziny 2:00 przy jednej z najlepszych orkiestr, w
Thunder Bay „QUEST”. Bilety sprzedają się bardzo
szybko. Mamy ograniczoną ilość biletów do
sprzedaży. Zarezerwuj swój stolik już dzisiaj.**

OGŁOSZENIA I ŻYCZENIA

OGŁOSZENIE

Zarząd SPK Koła Nr 1 oraz RCL Br 219 przy 209 N. Cumberland St. Uprzejmie informuje, że w dniu 13 grudnia o godzinie 14:00 na Sali własnej odbędą się wybory do zarządu na następną kadencję. Prosimy wszystkich członków/członkiń o liczne przybycie i o zaangażowanie się do pracy społecznej w zarządzie. Przyszłość organizacji zależy od angażowania się jej członków.

Cindy i Lucy

W Dniu Urodzin
Życzę wam dni
szczęśliwych
Ile gwiazd na
niebie.
zdrowia, szczęścia,
pomyślności i
wszystkiego o czym
tylko marzycie
Zawsze życzę wam najlepiej,
Bo kocham was. Sto lat!



T.M.

Mikołaj dla Dzieci



Przypominamy, że 6 grudnia o godzinie 13:00 (1 pm) na Sali SPK Koło Nr 1 przy 209 N. Cumberland Street zostanie zorganizowany **Mikołaj dla Dzieci**.

Podobnie jak w ubiegłych latach jest to wspólna impreza organizowana przez wszystkie 4 polskie organizacje tj. SPK Koło Nr 1, ZPWK Grupa 19, RCL Br 149 oraz Bratnia Pomoc. Miejsce organizowania tej imprezy zmienia się każdego roku. Oprócz tego, że na salę przybędzie „Św. Mikołaj” dzieci będą miały ubaw przy „Elks Clown Band” oraz wiele innych niespodzianek. Zachęcamy i prosimy o liczny udział.

Redakcja Wiadomości Polonijnych
serdecznie dziękuje panom: Edwardowi Filipkowi i
Michałowi Wojtanowskiemu za dotację
na potrzeby gazetki.

New Year's Eve Party in the bar

at Royal Canadian Legion Br 149
730 Simpson Street
623-0543

December 31, 2009 9:00pm-2:00am

**Tickets \$8.00 In advance, \$10.00 at the door
(includes „Beef on a Bun”)
Live Band –Frankie T & the Night Hog**

**RCL Br. 149 przy 730 Simpson Str.
zaprasza na zabawę Sylwestrową 31 grudnia 2009
na dolnej sali.**

**Cena biletów \$8.00 od osob, \$10.00 przy wejściu.
W tym „Blef on a Bun”**

**Orkiestra—Frankie T & the Night Hog.
Zabawa od godz. 21:00 -2:00**

Termin nadsyłania materiałów do gazety upływa 15-go każdego miesiąca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i edycji nadesłanych tekstów. Wyrażone w tekstach opinie należą do autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji. Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Wiadomości Polonijne są pismem całkowicie bezpłatnym. Wszelkie koszty związane z drukiem są pokrywane z dotacji. Każda pomoc finansowa jest mile widziana.

Wszelkiego rodzaju ogłoszenia i życzenia do “Wiadomości Polonijnych” przyjmuje Lucy Michalak tel. 767-4200

Wydawca:
Wiadomości Polonijne
236 Masters Street.
Thunder Bay, Ont.
P7B 6L5
e-mail: wiadomoscipolonijne@yahoo.com

[http://www.polishwinnipeg.com/Downloads/
IndexThunderBay.htm](http://www.polishwinnipeg.com/Downloads/IndexThunderBay.htm)

KRZYŻÓWKA

Zabieg lecniczy płuc	Dialog dwóch osób	Gleba z osadów ręcz- nych	↓	Lek na różne choroby	Meble w klasie	↓	3	Wyspa obok Jawy	Kłodzka w Kłodzku	Szlachec- kie słowo honoru	↓
→	↓	↓		Podobna do sauny	↓			6			
Dzikus, barba- rzyńca	→							Zacięty do stawiania		Patron lekarzy	↓
Odsło- nięte w mini	→	11			W wypo- sażeniu ósemki	→				7	
Długouchy kuzyn nocka	→			9			18	Imiennik Newmana	→		
Warszaw- ski hotel		Roślina plywają- ca po wodzie		Dotykam zamieniał wszystko w złoto		Smerf z brodą		Obraz sakralny w cerkwi		Rozmiar, wielkość	↓
→		↓		↓		Mąż Hekabe	→			17	
Kicz, ramota	→							14 litera w greckim alfabecie	→		
Słynny batalion AK	Kielich + korona		4	Daw. napój wzmac- niający		Element bojera lub skibobu	→				13
→	↓			↓		Roślina na kwaśną zupę		Dama z fraucy- meru		Np. rum	↓
Hans ze słynnego serialu TVP	→							28 grudnia 1984 r.	→		2
Rozkroczy- ny na macie		Mocno skręcona fryzura			... krwi	→	8			Ludwik Jerzy z „Prze- kroju”	Dopływ środko- wej Narwi
→	↓	↓								↓	↓
Nie pchaj się nań, gdy nie potrafisz	→			5	Popularna liczba w toaście	↓		Zapłata dla kidnapera	→		12
→							10	Imię Ju- sis, pio- senkarki	→		
								Meta, cel	→		
										16	
Pamięci, to amnezja	Ciężarek na linie, rodzaj sondy			1				15			14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – tytuł bajki Iwana Kryłowa.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----